

PONIEDZIAŁEK

16/05/2022

GAZETA OLSZTYŃSKA

136
LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

PRACA
KARIERA
BIZNES



ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 35076 III NAKŁAD 2 948 NF 92 (20794)



DZISIAJ ŻEGNAMY EPIDEMIE \3-5

TROJE AKTORÓW
W RODZINIE WYSTARCZY \8



LUBIĘ TĘ DYNAMIKĘ
ZDARZEŃ \10



SZTUKA I RZEMIOSŁO
W JEDNYM \12

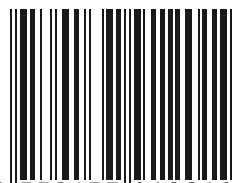


SPORT
CODZIENNIE \21-24

- WPADKA RAKOWA, RADOŚĆ LECHA \21
- ZNICZ JESZCZE BRONI NIE SKŁADA \22
- ZWYCIĘSKA SERIA IGI ŚWIĄTEK \23
- STOMIL OLSZTYN SPADŁ Z I LIGI \24

KALININGRAD: WOJNA ZMIENIŁA WSZYSTKO \2

ISSN 0137-9127



20

9 770137 912019



KALININGRAD: WOJNA ZMIENIŁA WSZYSTKO

Dopóki trwa wojna w Ukrainie, Rosja będzie izolowana, także obwód kaliningradzki. Nie może być tak, że na Charków, Odess, czy Lwów spadają rakiety, a Rosjanie z Kaliningradu przyjeżdżają na Warmię i Mazury kupować parówki w dyskoncie.

Czy w nieprzyjaznym kraju mogą żyć przyjaźnie nastawieni do nas ludzie? Zapewne tak, ale czy tak jest też z mieszkańcami obwodu kaliningradzkiego? Kiedyś myśleliśmy, że otwierając się na nich przybliżymy im nasze, europejskie wartości. Czy tak się stało? Czy jest sens wracać do tamtych starych projektów? Czy też musimy sobie powiedzieć: to nic nie dało? Nie mieliśmy, jako region, żadnej korzyści z tej polityki otwartych drzwi. Teraz je zamknęliśmy i nie ma potrzeby, aby je ponownie otwierać. Oto pytamy w naszym poniedziałkowym cyklu „To jest ważne”. Tydzień temu pytaliśmy o „Polsko-europejskie dylematy”.

IGOR HRYWNA

WOJCIECH KOSSAKOWSKI,
poset PiS



Przed wszystkim obwód kaliningradzki jest częścią Rosji. Tam mieszkają Rosjanie, a ich przywódca, Władimir Putin, zaatakował Ukrainę. Na Rosję trzeba patrzeć całościowo, jak na jedno państwo, a nie oddzielać obwód kaliningradzki od całej Rosji i traktować na innych warunkach. Generalnie tu nie ma innej polityki od tej, którą prowadzi państwo polskie, nie może być tak, że na Kaliningrad będziemy patrzyli inaczej. Co dalej, to wszystko zależy od dalszych kroków Putina, rozwoju sytuacji w Ukrainie. A to, że obwód kaliningradzki dotyka skutki sankcji nakładanych na Rosję w związku z agresją na Ukrainę i jest w trudnej sytuacji, to nie

wina Polaków, tylko ich prezydenta. I to trzeba jasno powiedzieć.

MARCIN KULASEK,
poset Nowej Lewicy



Województwo warmińsko-mazurskie i obwód kaliningradzki przez lata łączyły sąsiedzkie kontakty. Zostały one ograniczone już przed kilkoma laty. Wielu mieszkańców zastanawiało się, czy był to krok we właściwą stronę. Jednak wojna ucięła zasadność tych rozważań. Wojna zmieniła wszystko, również nasze podejście do relacji z obwodem kaliningradzkim. Zwykli Rosjanie muszą poczuć na swojej skórze konsekwencje wojny wywołanej przez Putina. Wojny, którą rosyjskie społeczeństwo w tej chwili akceptuje. Nie może być tak, że na Charków, Odessę, czy Lwów spadają rakiety, a Rosjanie przyjeżdżają do warmińskich i mazurskich miast kupować parówki w dyskoncie. Nie można chcieć prowadzić biznesu jak zwykle, gdy w Ukrainie giną niewinni ludzie.

Opowiadam się za polityką, która da zwykłym Rosjanom do myślenia. Zmusi ich do odpowiedzi na pytanie, dlaczego są izolowani, dlaczego nie mogą przyjechać na ulubione zakupy czy wakacje. Czy akceptują taki stan rzeczy? A może chcieliby, aby wróciła normalność sprzed agresji na Ukrainę w 2014 roku? Jeśli tak, to jedynym logicznym wnioskiem jest zmiana ekipy rządzącej na Kremlu i zmiana polityki zagranicznej. Zmusimy naszych rosyjskich sąsiadów do wykonania takiego pro-

cesu myślowego i wyciągnięcie z niego logicznych konsekwencji. Bez tego nie będzie bezpieczna ani Ukraina, ani Polska, ani tym bardziej Warmia i Mazury sąsiadujące z obwodem kaliningradzkim.

Chcemy dobrosąsiedzkich relacji z obwodem kaliningradzkim. Ale, tak jak w życiu, jeśli relacje z sąsiadem mają być dobre, to sąsiad musi zachowywać się odpowiednio. Rosja nie jest takim sąsiadem dla żadnego z sąsiadujących z nią państw europejskich. Dlatego najpierw musi zmienić się Rosja, potem można mówić o odbudowie relacji z obwodem kaliningradzkim.

PIOTR CEZARY LISIECKI
Konfederacja
/Ruch Narodowy



Przed zaognieniem się konfliktu w Ukrainie, który – przypomnijmy – trwa od 2014 roku, byliśmy zwolennikami utrzymania małego ruchu granicznego z obwodem kaliningradzkim. Ale agresja z 24 lutego znacząco wyklucza wszelkie kontakty gospodarcze i dyplomatyczne. Europa Zachodnia – w tym Polska – wiele sobie obiecywała po przemianach w Rosji. Jelcyńska Rosja była otwarta na pluralizm, na wolność mediów. Niestety z biegiem czasu, głównie za sprawą rosnących cen surowców energetycznych, Kreml powrócił do polityki mocarstwowej. Dziś nie widać końca agresji na Ukrainę, nie widać możliwości na demokratyzację na Rosji. Natomiast jako bezpośredni sąsiedzi powinniśmy utrzymywać poprawne stosunki wzajemne, chronić naszą granicę, być

wyczulonym na możliwości dywersji, szczególnie na Zalewie Wiślanym. Istarać się doczekać zakończenia tego konfliktu. Przez wiele lat mieszkańcy Kaliningradu zaczęli hodować w sobie lokalną królewską tożsamość. Była nadzieja, że takie lokalne podejście do spraw gospodarczych, kontaktów kulturalnych będzie trochę inne niż Kremla. Jednak obecny gubernator jest zwolennikiem ostrej linii Kremla. I nie ma dziś żadnej nadziei, że mieszkańcy Kaliningradu będą zachowywać się inaczej niż Rosjanie z Rosji właściwej.

WOJCIECH MAKSYMOWICZ,
poset Polska 2050



Nie ma polityki regionalnej oddzielnej od państwowej w sytuacji zagrożenia. Absolutnie jest jedna polityka państwa, z którą się w pełni utożsamiamy. A ta polityka zmierza do tego, żeby doszło do równowagi. Tu podstawowym warunkiem jest wycofanie się wojsk agresora z Ukrainy. Bez pokoju trudno mówić o normalności w relacjach z Rosją, nie ma oddzielnej kwestii obwodu kaliningradzkiego – województwo warmińsko-mazurskie, bo my jesteśmy Polską, a oni są Rosją. Tak to trzeba traktować. W sytuacji konfliktu nie ma kontaktów dwustronnych na poziomie innym niż państwowy. Cała zachodnia Europa, również Polska była otwarta na współpracę z sąsiadami. W sytuacji, kiedy sąsiad uznał, że trzeba zrezygnować z normalnych relacji i napadł na sąsiada, z którym my się przyjaźnimy, to wszystko się zmienia.

Liczmy na to, że Rosja wycofa wojska z Ukrainy, przestanie stosować politykę agresora, ale niewątpliwie ta zadra, nie z naszej winy, długo pozostanie i na pewno z większą ostrożnością będziemy podchodzili do wszystkich propozycji współpracy. Choć wiemy dobrze, że nic tak nie pomaga w zmianie mentalności ludzi, jak to, żeby granice nie były ściśle zamknięte. Ludzie zamknięci myślą po swojemu, że są zagrożeni. Dobrze byłoby pokazać Rosjanom normalny świat, ale oni sami z tego zrezygnowali, jeżeli chodzi o państwo. Złudźmi kiedyś moglibyśmy współpracować, z państwem też mam nadzieję, ale to państwo musi być normalne. Teraz takie nie jest.

URSZULA PASŁAWSKA,
postanka PSL



W obecnych okolicznościach nie ma powrotu do małego ruchu granicznego ani żadnych innych form zacieśniania relacji z obwodem kaliningradzkim. Uniemożliwia to agresywna polityka Rosji Putina, która zepsuła wszystkie efekty międzysąsiedzkiej współpracy i wykorzystania potencjału sąsiedztwa granicy. Należy jednak zauważyć, że w latach 2012-2016 wymiana handlowa z Rosją była najważniejszym impulsem rozwojowym powiatów przygranicznych z najwyższym bezrobociem w kraju. Trudno się dziwić, że mieszkańcy domagali się przywrócenia MRG. Dlatego teraz przedsiębiorcy z naszego regionu współpracujący ze Wschodem powinni dostać od państwa

rekompensaty i pieniądze na przekierowanie działalności. Klub PSL-KP pracuje nad przygotowaniem takich regulacji.

Czy jest szansa na ponowną współpracę regionów w przyszłości? Zależy od rozwoju sytuacji w Rosji. Jeśli kiedyś zmieni się tam władza i rozpoczną się demokratyczne zmiany, będzie można rozważać przywrócenie małego ruchu granicznego. Tu i teraz nie ma tematu.

JACEK PROTAS,
poset KO



Nie widzę teraz możliwości budowania jakichkolwiek relacji z Rosjanami, kiedy oni atakują, mordują niewinnych Ukraińców, kobiety i dzieci. Dopóki w Rosji będzie rządził Putin, który jest mordercą i zbrodniarzem, nie widzę możliwości łagodzenia stosunków między Polską a Rosją, obojętne, czy to jest obwód kaliningradzki, czy jakakolwiek inna część Rosji. Przez wiele lat pracowałem nad tym, by zbudować przyjazne stosunki między Polakami a Rosjanami, a szczególnie z tymi z obwodu kaliningradzkiego, ale dziś Rosjanie to są agresorzy, a ich rząd zbrodniczy. I dopóki ten rząd będzie rządził Rosją, dopóki będzie trwała rosyjska agresja w Ukrainie, nie widzę żadnych powodów ani możliwości, żebyśmy wykonywali jakiekolwiek przyjazne ruchy wobec obwodu kaliningradzkiego. Nie mówię, że mamy źle traktować podróźnych z Rosji, ale mam tu na myśli budowanie kontaktów, relacji.

ANDRZEJ MIELNICKI

FIRMY W POTRZASKU KORONAWIRUSA

16 maja kończy się stan epidemii i zostaje wprowadzony stan zagrożenia epidemicznego, który potrwa do września — ogłosił minister zdrowia Adam Niedzielski. Jakie skutki pandemii odczuwamy? Co stało się w tym czasie z nami, gospodarką, zdrowiem, kulturą?



**ANDRZEJ
MIELNICKI**
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

Pandemia odcisnęła duże piętno w wielu obszarach, również w gospodarce. Zaraza, infekując ją, sparaliżowała, czy wręcz zerwała dotychczasowe więzy. Kolejne obostrzenia, wprowadzane lockdowny skomplikowały i tak trudną już sytuację firm.

W latach 2020 i 2021 walka z pandemią COVID-19 stała się priorytetem dla świata. Wyzwaniem był też kryzys gospodarczy wywołany, chyba zlekceważoną na początku, epidemią w Chinach, która jak zaraza rozlała się cały świat, infekując też gospodarkę. Na własnej skórze przekonaliśmy się, jak bardzo jesteśmy powiązani ekonomicznie z resztą świata — nie tylko z Chinami, skąd płyną towary do Europy. System naczyń połączonych w gospodarce nie jest żadnym wymysłem, tak dziś funkcjonuje światowa gospodarka — jako jeden krwiobieg.

Powoli nauczyliśmy się żyć z nowymi ograniczeniami i lockdownami, które wprowadzał rząd, choć przez niemal dwa lata pewne rzeczy jak kultura, rozrywka były mocno reglamentowane — sztukę oglądaliśmy głównie online, przez ekran komputera.

Wreszcie od dziś minister zdrowia ogłosił koniec epidemii, choć wielu ludzi na całym świecie nie doczekało tej chwili, a także pewnie długo jeszcze będziemy się zmagali z spowolnieniem gospodarczym wywołanym COVID-19. Rok 2021 był już w gospodarce wychodzeniem na tzw. prostą, ale nastąpiło wiele fatalnych zdarzeń. Nagły skok cen surowców energetycznych, a potem agresja Rosji na Ukrainę znowu wyrzuciły wszystko do góry nogami. Diabli wzięli wszelkie dynamiki wzrostu, ścieżki rozwoju, prognozy, którymi tak lubią epatować ekonomiści. Dziś stawianie prognoz nie

ma sensu, bo tak naprawdę nie wiadomo, co przyniesie jutro, a co dopiero mówić o dalszej przyszłości. Żyjemy trochę z dnia na dzień — tak też funkcjonuje gospodarka, bo żaden przedsiębiorca nie może być pewny, za ile jutro kupi surowce i czy je w ogóle dostanie.

CZY JEST JUŻ PO PANDEMII?

— Nie wiem, czy dekretem, rozporządzeniem można odwołać pandemię. To jest takie polityczne patrzeć na świat. Wychodzi polityk i mówi, że wybudujemy drogę. Z jego punktu widzenia droga została wybudowana — zauważa Mirosław Hiszpański, prezes Warmińsko-Mazurskiego Związku Pracodawców Prywatnych. — Czy jest pandemii, czy jej nie ma, to życie pokaże.

— Pandemia zesłała na drugi plan, ale pojawiło się coś nowego, coś gorszego, czyli wojna w Ukrainie — mówi prof. Rafał Warżała, ekonomista z UWM. — Jednak skutki pandemii będą wciąż odczuwalne, tym bardziej że niepokojące wieści płyną z Chin, które w związku ze wzrostem zachorowań znowu się zamykają. Chińczycy zamykają miasta, ograniczają mobilność ludzi. A wiadomo, czym Chiny są dla świata, dla gospodarki. Tak więc to, co się tej chwili w jakimś stopniu unormowało — chociaż nie wszędzie, bo w Niemczech dalej są problemy logistyczne, z łańcuchami dostaw — może się odtworzyć. To nic dobrego nie wróży.

Jednak skutki pandemii w gospodarce okazały się dużo mniejsze, niż zakładano.

— Poza hotelami i gastronomią, które bardzo mocno ucierpiały, choćby na Warmii i Mazurach, to paradoksalnie cała gospodarka aż tak nie ucierpiała — dodaje prof. Warżała. — Przemysł, budownictwo zdołały wyjść obronną ręką, co było pewnym zaskoczeniem, choć firmy, które mocno były powiązane np. z gospodarką



Fot. Zbigniew Wóźniak



Fot. Przemysław Getka

**MIROSLAW
HISZPAŃSKI,
PREZES
WARMIŃSKO-
MAZURSKIEGO
ZWIĄZKU
PRACODAWCÓW
PRYWATNYCH:
SKUTKI PANDEMII
TO PRZED
WSZYSTKIM
ZERWANE
ŁAŃCUCHY
DOSTAW, ALE TEŻ
SZANSA, ŻEBY
WEJŚĆ NA RYNEK,
UZUPEŁNIĆ
DOSTAWY**

niemiecką, bardziej odczuły skutki pandemii. Oczywiście rynek pracy się zmienił, bo pojawiła się praca zdalna.

— Skutki pandemii w gospodarce to przede wszystkim zerwane łańcuchy dostaw, czyli niedobór różnego rodzaju towarów — wylicza prezes Hiszpański. — Z drugiej strony dla części polskich firm okazała się to szansa, żeby

wejść na rynek, uzupełnić dostawy. Jednak pojawiły się zaburzenia w płynności finansowej przedsiębiorstw, bo przecież przedsiębiorcy dalej ponosili określone koszty. Pandemia wyrzuciła też do góry nogami rynek nieruchomości. Ma to związek z wprowadzeniem na masową skalę pracy home office. Nagle biura stały się zbędne. Cena metra kwadratowego powierzchni biurowej obecnie jest niższa niż przed pandemią i to jest dokładnie odwrotnie niż z ceną metra kwadratowego mieszkań.

PRACODAWCY SZUKAJĄ PRACOWNIKÓW

Jednak nie sprawdzili się na szczęście czarne scenariusze, które zakładały gwałtowny wzrost bezrobocia w związku z pandemią. Już ubiegły rok był dobry na rynku pracy. Na koniec ubiegłego roku stopa bezrobocia w województwie warmińsko-mazurskim wyniosła 8,6 proc. i była najwyższa w kraju. W grudniu 2021 roku w urzędach pracy było zarejestrowanych 42,6 tys. osób. Jednak to aż o 8,9 tys. osób mniej niż w grudniu 2020 roku, kiedy stopa bezrobocia wynosiła 10,2 proc.

Dziś stopa bezrobocia na Warmii i Mazurach wynosi 8,3 proc., a w urzędach pracy w regionie jest zarejestrowanych 41,3 tys. bezrobotnych. Tak dobrze jeszcze nie było.

— Zaczynamy wracać do rynku pracownika, to pracodawcy zaczynają szukać pracowników. Potrzebni



Fot. archiwum prywatne

**PROF. RAFAŁ
WARŻAŁA,
EKONOMISTA
Z UWM: POZA
HOTELAMI
I GASTRONOMIĄ,
KTÓRE BARDZO
MOCNO
UCIERPIAŁY, TO
PARADOKSALNIE
CAŁA
GOSPODARKA
AŻ TAK NIE
UCIERPIAŁA**

są kierowcy, budowlańcy w różnych specjalnościach, spawacze — mówi Wiesław Drożdżyński, pełniący obowiązki dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie. — Tarcze miały istotny wpływ na ochronę miejsc pracy. Przypomnę, że powiatowe urzędy pracy w regionie wypłaciły 660 mln zł wsparcia, a WUP prawie 327 mln zł. Te pieniądze

zostały wypłacone pracodawcom w dużej mierze w formie bezzwrotnej. W ten sposób ochroniliśmy 230 tys. miejsc pracy. Pieniądze te pozwoliły firmom przetrwać w najtrudniejszym momencie.

DWIE TWARZE TARCZY

Jednak to wsparcie ze strony państwa wprawdzie z jednej strony pozwoliło firmom przetrwać, ocalić miejsca pracy, ale nagłe rzucenie na rynek ogromnych pieniędzy jest jednym z głównych powodów obecnej plagi, jaką jest wysoka inflacja.

— Tarcze rządowe na pewno miały pozytywny wpływ na wybrane branże — ocenia prof. Warżała. — Ale za to hojne wsparcie udzielane firmom teraz w pewnym sensie płacimy wyższą inflacją. Oczywiście wpływ na to miały wysokie ceny surowców, wzrost popytu po pandemii, ale niewątpliwie dodruk pieniądza spowodował wzrost inflacji.

— Pomoc państwa była stosunkowo duża i bardzo uproszczona, ale przekazując te miliardy w formie dotacji, stworzyliśmy mechanizm inflacyjny. To jest coś za coś — mówi prezes Hiszpański. — Oczywiście wojna w Ukrainie podbiła tę inflację, ale gdyby nie tamta pomoc, to rynek firm zdecydowanie wyglądałby inaczej niż obecnie. Byłoby więcej upadłości.

Na dnie puszek Pandory lub, jak kto woli, glinianej beczki była też, zgodnie z wolą Zeusa, nadzieja. Dlatego trzeba mieć nadzieję, że konflikt w Ukrainie szybko się zakończy, a wtedy też gospodarka z czasem powróci na swoje tory.

— Powiem szczerze, że boję się bardziej tego, co teraz dzieje się za naszą wschodnią granicą niż pandemii — nie kryje prof. Rafał Warżała. — Bo ta była chyba bardziej przewidywalna. Mieliśmy jakąś strategię, perspektywę. Natomiast teraz nie wiemy, co będzie dalej, jak potoczy się wojna.

**o skutkach pandemii
piszemy na str. 4 i 5**

FILM STAŁ SIĘ RZECZYWISTOŚCIĄ

Od dziś zmienia się świadomość ludzi, ale dla wirusa wszystko zostaje po staremu. Jak COVID-19 wpłynął na nasze zdrowie i jakie ma jeszcze zamiary? Czego się nauczyliśmy, a o czym już zapomnieliśmy?



ADA
ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

Nikt w 2020 roku nie brał na poważnie zapowiedzi, że nieznany wirus z chińskiego targowiska, który wykryto w grudniu 2019 roku, zaatakuję Polskę. Trudno było uwierzyć, że pojawi się w Olsztynie, na drugim końcu świata. Jednak. Pierwsze zakażenie potwierdzono 4 marca u pacjenta w Zielonej Górze, kolejne dwa zakażenia odnotowano już 6 marca w województwie warmińsko-mazurskim.

— Pandemia pokazała, że mimo że żyjemy w XXI wieku i mamy niesamowicie rozwiniętą technologię łącznie z medycyną, to jednak wirus może nas wziąć w garść. Koronawirus zatrzymał przecież ludzkość na dwa lata, i to w sposób globalny! Myślę, że powinniśmy wyciągnąć z tego naukę, że nadal jesteśmy zagrożeni. Do tej pory oglądaliśmy filmy o epidemii i do głowy nam nie przyszło, że ta fikcja może stać się naszą rzeczywistością. I to z dnia na dzień — zauważa Leszek Gromadziński, kardiolog, internista i koordynator oddziału covidowego w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Olsztynie. — Pandemia niestety pokazała swoje złe oblicze. Od 25 lat jestem lekarzem i nie spodziewałem się, że w dzisiejszych czasach będę walczył z wirusem. To były bardzo trudne miesiące i dla personelu medycznego, i dla pacjentów. Odnotowano 6 mln zakażeń w Polsce, a powyżej 100 tys. zmarło z powodu COVID-19, co pokazuje skalę pandemii. Teraz mówi się o tym mniej, bo trwa wojna. Ale wiemy też, że wirus nie patrzy na to, co dzieje się na świecie. On cały czas istnieje i nadal się przenosi. Na szczęście jesteśmy nieźle zaszczepieni



Dr Leszek Gromadziński: Koronawirus zatrzymał ludzkość na dwa lata, i to w sposób globalny

i nieźle „przechorowani”. To nasza broń przeciwko niemu.

RODZINY PRZEŻYWAŁY OGROMNE DRAMATY

Badania pokazują, że ponad 90 proc. Polaków ma już odporność przeciw SARS-CoV-2. Obecnie można spodziewać się spadków zakażeń związanym z sezonem letnim, a dodatkowo wariant Omikron zmniejsza ryzyko ciężkiego przebiegu. Liczba zgonów i zajętych łóżek cały czas maleje.

— Mam nadzieję, że jesteśmy już na tyle uodpornieni, że będziemy mogli normalnie żyć, bo bardzo nam tego brakowało. Chociaż ciągle mamy z tyłu głowy to, że może być gorzej. Mówię to z perspektywy medyka, który przechorował covid, leżał w szpitalu i widział też, jak pacjenci ciężko przechodzą wirusa SARS-CoV-2. Rodziny przeżywały ogromne dramaty. Myślałem, że nigdy czegoś takiego i na taką skalę nie doświadczę — podkreśla Leszek Gromadziński. — Nikt z nas nie jest w stanie przewidzieć tego, co będzie za kilka miesięcy. Ale powinniśmy pamiętać, że najważniejsza jest profilaktyka, szczególnie w chorobach zakaźnych.



Janusz Dzisko, szef olsztyńskiego sanepidu: Na Warmii i Mazurach mieliśmy setki tysięcy zakażeń i setki zgonów. Bywało, że w ciągu doby umierało 60 osób

ZACZĘLIŚMY ŁAMAĆ OBOSTRZENIA

Od 28 marca zniesiony został obowiązek zakrywania масечką ust i nosa w pomieszczeniach zamkniętych, z wyjątkiem budynków, w których prowadzona jest działalność lecznicza oraz aptek. Nie ma już obowiązku kierowania na izolację i kwarantannę z powodu choroby COVID-19. Zlikwidowano oddziały covidowe i szpitale tymczasowe dla chorych na COVID-19. Od 1 kwietnia o zleceniu testu decyduje lekarz. Nie ma już możliwości samodzielnego zapisania się na test przez formularz wypełniany online lub przez konsultanta infolinii. Od początku kwietnia nie można też zrobić bezpłatnego testu w kierunku COVID-19 m.in. w aptekach i w mobilnych punktach wymazowych.

— Pamiętam czas, kiedy wybuchła pandemia. Jaki pusty był Olsztyn w marcu dwa lata temu. Wszyscy bardzo się przejęli i żyli w strachu. Później przyszło pewnego rodzaju rozprężenie. Zaczęliśmy akceptować to, co się działo, a wręcz trochę bagatelizować sytuację. W efekcie kolejne fale przyniosły dużo potwierdzonych zachorowań i zgonów — zauważa Janusz Dzisko, szef

olsztyńskiego sanepidu. — Zaczęliśmy łamać obustrzenia. Szczególnie robiły to osoby, które w swoim otoczeniu nie miały ciężko chorych osób. Wiele osób nie chciało wierzyć w koronawirusa. Nieraz się spotykałem z opinią, że nie ma żadnej epidemii, skoro w rodzinie nikt nie zachorował, a tym bardziej nikt nie umarł. Potem to się zmieniło, bo praktycznie każdy miał kogoś, kogo wirus mocno dotknął. Najczęściej były to osoby starsze, więc trudno mówić, abyśmy wyciągali wnioski. A statystyki rosły. Na Warmii i Mazurach mieliśmy setki tysięcy zakażeń i setki zgonów. Bywało, że w ciągu doby umierało 60 osób. Ale i na to się znieczuliśmy. Przestaliśmy uważać. Zaczęliśmy akceptować to, co się działo.

I dodaje: — To, że mamy teraz zaciśniętą epidemiczną, nie oznacza, że będzie tak cały czas. Co się stanie jesienią? Nie jestem w stanie tego przewidzieć. Ale poprzednie dwa lata pokazały, że właśnie wtedy notowaliśmy wzrosty zachorowań. Teraz też tak będzie. Nie wiemy jednak, jaki wariant koronawirusa się pojawi. W tej chwili wykonujemy mało badań. W dodatku nie ma kwarantanny i izolacji. Nie ma też obowiązku wykonywania tekstów, chyba że lekarz taki zleci. Ludzie sami z siebie nie przywiązują do tego wagi. A to błąd, bo my musimy śledzić wirusa.

Janusz Dzisko uważa, że przejście z epidemii w stan zagrożenia epidemicznego nie zmienia. — Zmienia się świadomość ludzi, ale dla wirusa wszystko zostaje po staremu. Nie jesteśmy zdyscyplinowani, a teraz całkowicie będziemy żyć, jak gdyby nigdy nic — podkreśla szef sanepidu. — Każdy z nas powinien mieć swój rozum i wiedzę. Liczę na to, że wiele osób będzie zachowywało standardy bezpieczeństwa. Z jakim efektem? Trudno powiedzieć.

UCIECZKA Z ARCHIPELAGU COVID

Kiedy słyszę dzwonek domofonu, zamieram. Czyżby znowu chcieli mnie sprawdzić, czy nie opuściłem mieszkania? Choć już minął rok, jak opuściłem oddział covidowy, cały czas odczuwam skutki zarażenia — o swojej pandemii pisze Władysław Katarzyński.



Władysław Katarzyński: Dwa razy chorowałem na covid

Był 8 marca 2021 roku, wgronie przyjął obchodzący Dzień Kobiet. Ktoś był zarażony. Wszyscy uczestnicy imprezy zachorowali, ale tylko ja trafiłem do szpitala. Był 17 marca, kiedy obudziłem się z wysoką gorączką, trząsłem się z zimna. Zero smaku, zero zapachu. Usiłowałem napisać kolejny felieton do „Gazety Olsztyńskiej”, ale nie zdołałem chwycić za długopis, który, tak mi się wydawało, uniósł się w powietrze i zawisł gdzieś pod sufitem. Nie chciałem, by wzywać pogotowie, ale żona zadzwoniła. I uratowała mi życie, bo miałem już zajęte 30 procent płuc. Wstępne badania przeprowadzone w karetce potwierdziły, że to koronawirus. Najpierw pojechaliśmy do szpitala uniwersyteckiego, ale „covidowych” miejsc już nie było, znalazły się natomiast w szpitalu w Ostródzie i tam mnie umieszczono. — Poleży pan dwa tygodnie, podłączą i wypuszczą! — usłyszałem na izbie przyjęć. — Chyba że....

Kiedy mnie wieziono w wózek na oddział covidowy, w przeciwnym kie-

runku jechały zwłoki kogoś, kto przegrał z chorobą. Nie chciałem o tym myśleć, ale się nie dało.

WIDOK Z OKNA

Piątek, 19 marca, godzina 6.30. Widok ze szpitalnego okna w sali, gdzie leży nas ośmiu, to przynębiający, nieco upiorny prostokąt oświetlonego pomarańczowymi lampami podwórka. Gdzieś z boku pozbawione liści drzewo. Kilka razy w tym dniu słycać sygnał karetki pogotowia, co pogłębia frustrację. Na 180 covidowych łóżek, w tym część z respiratorem, większość jest zajętych.

— Mamy jeszcze tlen? — słycać siostrę oddziałową. My tak, cała cyster-na, ale w zaprzyjaźnionym szpitalu w Krakowie już się kończy. — Pytali, czy nie możemy im trochę pożyczyc.

Z każdej sali słycać odgłosy dławiącego kaszlu. Na ustawianie kolejnych łóżek już nie ma miejsca, zajęte są nawet pokoje pielęgniarek. Kobiety uwijają się jak w ukropie, lekarze przysypiają przy komputerach. Mam do dzisiaj w oczach te pielęgniarki, te postaci przypominające widziane na filmie science fiction: ubrane w grube białe-niebieskie lub niebieskie kombinezony. Do tego przyłbice, pod które zakłada się szpiczaste jak psie pyszczki масечki. Na nogach niebieskie lub białe kalosze. Te kalosze na korytarzu śnią mi się do dzisiaj.

NIE MÓWIĘ, A CHRYPIĘ

Mam przy sobie komórkę, ale nie zabrałem ładowarki. Na razie nie zamierzam dzwonić do żony, dopóki nie przejdę badań. Zresztą każda pró-

ba odezwania się kończyć się niepowodzeniem. Nie mówię, a chrypię. Podobnie jak wszyscy na tej sali. Jeśli muszę wyjść, to tylko do ubikacji, w maseczce. Pokoje są szeroko otwarte. Po drugiej stronie korytarza leżą kobiety.

— Wczoraj na oddziale obok zmarł na koronawirusa mąż tej pani, ale jej wtedy nie powiadomiono — mówi mi jakaś pacjentka. — Czekali, aż przyjedzie córka z Anglii i zorganizuje pogrzeb.

Postanawiam robić notatki, ale długopis „odmawia” znów posłuszeństwa, więc chwilowo rezygnuję. Podłączają mnie do tlenu. Nie jest więc ze mną tak źle, jak mi się początkowo wydawało. Grunt, że nie respirator. Podobno 50-60 procent osób podłączonych do respiratora umiera.

W pierwszym rzędzie koronawirus atakuje płuca i to trzeba powstrzymać. Co rano na dzień dobry dostaję w żyłę dawkę antybiotyku w płynie i inne leki. Potem porcja tabletek,

zastrzyk insuliny wbrzuch, sterydy. Idzie w górę mój cukier. Pacjenci pomagają sobie nawzajem, usługując przy posiłkach. Tu, kiedy jesteś zarażony, nie liczy się, kim jesteś w „cywilu”. Tu jesteś jednym z chorych. — Nie czujcie się pariasami w społeczeństwie — pociesza nas jeden z doktorów. — Jeszcze wiele osób znajdzie się w podobnej sytuacji. Najważniejsze to utworzyć front i my wygramy!

ROZMOWY PRZY HERBATCE

Na korytarzu parzymy sobie herbatkę, rozmawiamy o życiu i o śmierci. Zaprzyjaźniam się z panem spod Ostródy, lat 83, emerytowanym nauczycielem. Po trzech operacjach prostaty, stopy cukrzycowej, czerniaka, wszczepieniu by-passów. Nawet tutaj sam sobie wstrzykuje insulinę.

Po jakimś czasie dzwoni córka z Anglii, gdzie COVID-19 szaleje. Dopadł ją, ale przebieg jest łagodny. Szczepić się nie chce,



Fot. pxabay.com

To były trudne dni, tygodnie i miesiące

ogranicza się do spędzania izolacji w domu. Tymczasem u nas, w województwie warmińsko-mazurskim w „rankingu” dotkniętych koronawirusem osób plasujemy się dość nisko. Ale rychło się to zmienia i wskaźniki szybują w górę. Po tygodniu zajmujemy już trzecie miejsce w kraju. Duża liczba zgonów. Żona dzwoni, że niemal codziennie pod blokiem stoi karetka pogotowia bądź policja, która sprawdza, czy osoby, które powinny być w izolacji, nie opuszczają domu. Niektórzy obchodzą zakazy i kupują towar w nocnym sklepie.

Każdy z nas tu obecnych w szpitalu zachodzi w głowę, w jakich okolicznościach mógł się zarazić i ile osób sam mógł zarazić. Pani Irena, kobieta w średnim wieku, na co dzień pełna energii, mówi, że bardzo uważała. Przykładnie nosiła maseczkę, odkażała dłonie u wejścia

do urzędów, do pracy, po powrocie do domu dokładnie myła ręce. Na próżno.

U mnie ciśnienie skacze jak opętane, cukier również. Nie jestem jednak w najgorszej sytuacji. Niemal wszyscy mężczyźni na tej sali mają jeszcze choroby współistniejące. Najbardziej dotkliwa choroba wiąże się z niewydolnością nerek, kiedy trzeba jeździć na kilkugodzinne dializy w szpitalu.

— Cukier 170! — słyszę któregoś dnia. Następne dni mijają na „wypłukiwaniu” ze mnie koronawirusa. Jeszcze dwa kolejne testy, po czym lekarz uznaje, że jestem wyleczony i mogę wrócić do domu. Wszyscy czekają na wypiskę jak na zbawienie, zwłaszcza że święta wielkanocne tuż-tuż.

Dwa tygodnie spędziłem na leczeniu, jednocześnie pisząc w szpitalu reportaż, takie skrzywienie zawodowe. Znajomi, słysząc przez

telefon, czym się zajmuję, zachęcali mnie do rozszerzenia tematyki i napisania książki, która byłaby już 15 z kolei. Zmobilizowali mnie do tego samego również sami pacjenci. I tak powstała książka „My z Archipelagu Covid-19”.

Książka, ewenement wskali kraju, została opracowana i wydrukowana w rekordowym czasie 1,5 miesiąca. Promocja odbyła się w galerii „Sowa”. Podczas spotkania opowiadałem: — Najgorsze były noce, nie mogłem spać. Chodziłem po korytarzu, 45 kroków w jedną stronę, 45 w drugą. Podziękowałem wszystkim, którzy do mnie wtedy dzwoniли. Nie odbierałem, bo nie miałem siły. Wówczas znajomi dzwoniли do żony Ireny, która leżała w domu, też chora.

Na spotkaniu moja redakcyjna koleżanka Beata Brokowska zapytała, co chciałem zrobić po wyj-

ściu ze szpitala. W moim imieniu odpowiedziała Irena: — Powiedział, że marzy o białej kielbasie z kiszonym ogórkiem. Zrobiłam mu, a on powoli jadł i cieszył się każdym kęsem, tym, że jest w domu i tym, że był mocniejszy niż choroba.

I ZNOWU DOPADŁ MNIE COVID

Nowy rok 2022 zaczął się dla mnie fatalnie, znowu covid. Kaszel, ból gardła. Może to zwykła grypa? Zwracam się z prośbą do lekarza rodzinnego, żeby przepisał mi antybiotyki. Nie wyraża zgody, każe iść na testy. Personel medyczny robi testy w baraku na placu niedaleko „Galerii Warmińskiej” w Olsztynie. Kolejki nie ma. Okazuje się, że lekarz rodzinna dobrze przeczuwała — mam koronawirusa! Przebieg choroby łagodny — ale dzięki szczepieniom — ale swoje dziesięć dni w domu musiałem odsiedzieć. Przez ten czas sprawdzano mnie kilkakrotnie. Nie musiałem już do policjantów machać przez okno, że jestem w domu, wystarczyło, że odezwałem się przez domofon.

MASECZKA W KIESZENI

Teraz, gdy jadę autobusem, widzę, że są ludzie, którzy nadal zakładają maseczkę, mimo iż nie muszą. Ja swoją noszę w kieszeni. Na wszelki wypadek, a nuż będzie trzeba.

WŁADYSŁAW KATARZYŃSKI



Książka Władka trafiła na wykop.pl „My z archipelagu COVID-19, czyli dni na szpitalnej planecie. Pótnoc, słysząc jęk karetki pogotowia. Podjeżdża pod izbę przyjęć. To codzienny obrazek, już nie robi na nas wrażenia. Na dworze zima walczy z wiosną, my z koronawirusem.”

DRUŻYNA HOŁOWNI CORAZ WIĘKSZA

Partia Polska 2050 Szymona Hołowni buduje struktury w regionie. Jest już zarząd wojewódzki, są koordynatorzy i pełnomocnicy oraz pierwsi członkowie.

Szymon Hołownia krok po kroku szykuje się do kolejnej batalii politycznej, tym razem parlamentarnej. Po uprawomocnieniu się decyzji sądu o rejestracji partii Polska 2050 Szymona Hołowni, trwa budowa struktur ugrupowania w regionach. Na Warmii Mazurach został już powołany zarząd wojewódzki, są też pełnomocnicy partii w poszczególnych okręgach wyborczych.

Koordynatorami wojewódzkimi zostali prof. Wojciech Maksymowicz, poseł i lekarz, oraz Rafał

Ryszczuk, burmistrz Kisielic. Obaj są też pełnomocnikami partii na swoim terenie.

Ponadto pełnomocnikami zostali Andrzej Kimbar (Wielbark) i Robert Klimowicz (Elk).

Jak powiedział w piątek na konferencji prasowej poseł Wojciech Maksymowicz, do partii Polska 2050 w naszym regionie należy obecnie 25 osób, ale budowa struktur dopiero się zaczęła, a celem nie jest też masowość partii.

— Jesteśmy bardzo różnorodni, tak różnorodni jak Polska i polskie społec-



Fot. Andrzej Mielnicki

zeństwo są różnorodne — podkreślił poseł Maksymowicz.

Niezależnie od partii dalej istnieje stowarzyszenie Polska 2050, bo

niekoniecznie zwolennicy Szymona Hołowni mogą chcieć przynależeć do partii. A zwolenników Hołowni w regionie jest dużo więcej.

Zapytaliśmy posła Maksymowicza o szanse Polski 2050 w naszym regionie w wyborach parlamentarnych, które powinny odbyć się w przyszłym roku.

— Te zależą od tego, na ile jesteśmy potrzebni ludziom — odparł prof. Maksymowicz. — Liczymy na to, że będzie to co najmniej jeden mandat poselski w każdym okręgu, ale też przy większej aktywności mogą być to dwa mandaty. Na pewno Polska 2050 będzie ważnym elementem przyszłej koalicji rządzącej, ale wybory nie są jeszcze ogłoszone i nie wiadomo,

czy odbędą się w planowym terminie — dodał poseł.

Niewykluczone, że do urn pójdziemy szybciej, gdyby doszło do samorozwiązania Sejmu, a wtedy kampania wyborcza byłaby krótka. Politycy muszą się z tym liczyć i być gotowym także na taki scenariusz.

Przed działaczami Polska 2050, która jest dziś, jak pokazują sondaże trzecią siłą polityczną, wyzwaniem jest utrzymanie tych wysokich notowań i tego efektu świeżości, jakim było pojawienie się Szymona Hołowni i jego ruchu na polskiej scenie politycznej. **AM**

PODIUM ZDOBYŁY TRZY SOŁTYSKI

Sołtys to instytucja, a w tym przypadku — piękna instytucja — mówi wicestarosta elbląski Ryszard Zajac. Na podium plebiscytu, w którym czytelnicy Dziennika Elbląskiego oceniali swoich sołtysów, stanęły trzy panie.



KAMILA KORNACKA
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

Według danych z roku 2010 w Polsce było powyżej 40 tysięcy sołtysów, z czego ponad 30 procent stanowiły kobiety. O tym, że panie cieszą się ogromną sympatią i zaufaniem swoich lokalnych społeczności, świadczy finał tegorocznej akcji Dziennika Elbląskiego.

— Pierwsze słowa gratulacji należą się redakcji za przeprowadzenie plebiscytu. Ale największe słowa uznania kieruję oczywiście do laureatek. Sołtys to instytucja, a w tym przypadku — piękna instytucja — trzy panie — mówi

Ryszard Zajac. — Panowie, jesteście zagrożeni — jesteście zagrożeni! — żartuje wicestarosta elbląski.

I już zupełnie poważnie podkreśla: — Kobiety są przebojowe, mają bardzo dużo pomysłów, podejmują się wielu inicjatyw. Chcą działać i chce im się — to jest chyba najważniejsze. A to, że mieszkańcy na nie głosowali? Wcale się nie dziwię. Swoją pracą, wytrwałością i determinacją na pewno na to zasłużyły.

DRUGA KADENCJA, ÓSMY ROK

To już druga kadencja i mój ósmy rok w roli sołtyski Suchacza — zaczyna Monika Jarkiewicz, która w naszym tegorocznym plebiscycie zajęła trzecie miejsce na podium.



SuperSołtyski powiatu elbląskiego (od lewej): Alicja Rogoz I m., Monika Jarkiewicz, III m., Ilona Rychter, II m.

REKLAMA
WIN-II.7840.2.3.2022 Olsztyn, 09 maja 2022 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 49, w związku z art. 98 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 735 ze zm.) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że zostało **zawieszone postępowanie** w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na:

- przebudowę, budowę i rozbiórkę torów, rozjazdów, odwodnienia powierzchniowego i wglębnego,
- przebudowę i budowę linii kablowych i urządzeń sterowania ruchem kolejowym,
- budowę sieci trakcyjnej wraz z zasilaniem i sterowaniem,
- budowę, przebudowę, remont i rozbiórkę obiektów inżynierskich,
- rozbiórkę i budowę nowej sieci i urządzeń elektroenergetycznych nN i SN wraz z oświetleniem terenu,
- budowę elektroenergetycznych linii potrzeb lietrakcyjnych,
- budowę systemu sterowania odłącznikami sieci trakcyjnej,
- przebudowę i budowę sieci telekomunikacyjnych,
- przebudowę i budowę układów drogowych oraz przejazdów kolejowych wraz z przepustami pod drogami,
- budowę i rozbiórkę obiektów kubaturowych,
- rozbiórkę istniejących i budowę nowych peronów na przystankach osobowych Nowy Młyn i Linkowo oraz na stacji w miejscowości Tolkiny,
- budowę kanalizacji deszczowej związanej z odprowadzeniem wód opadowych i roztopowych z urządzeń technicznych systemem odwodnienia układu torowego wraz z budową urządzeń do odbioru wody,
- przebudowę i zabezpieczenie kolizji z sieciami wodociagowymi i kanalizacyjnymi,
- przebudowę i zabezpieczenie kolizji z sieciami gazowymi, elektroenergetycznymi, telekomunikacyjnymi oraz inną infrastrukturą techniczną naziemną i podziemną,
- przebudowę i zabezpieczenie kolizji obiektów kubaturowych i inżynierskich

realizowanych w ramach inwestycji „Rozbudowa i przebudowa linii kolejowej nr 38 na odcinku Elk – Korsze wraz z elektryfikacją, etap B3: Kętrzyn (bez stacji) – Korsze (bez stacji), od km 181,000 do km 200,100 w ramach zadania „Prace na linii kolejowej nr 38, na odcinku Elk – Korsze wraz z elektryfikacją”.

Na postanowienie o zawieszeniu ww. postępowania służy stronom zażalenie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Warszawie za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 7 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia.

— Przez ten czas udało się sporo zdziałać na terenie sołectwa. Mamy świetlicę i zagospodarowany teren wokół niej — z zewnątrz siłownią, placem zabaw, boiskiem do piłki nożnej i siatkówki. W tym roku doszła jeszcze wiata grillowa, która zostanie wkrótce doposażona w stoły i ławki. Jest też miejsce na ognisko. Jest więc gdzie odpoczywać i wspólnie spędzać czas. W tamtym roku razem z radą sołecką posadziliśmy też drzewka owocowe i mamy nadzieję, że za jakiś czas skorzystają na tym dzieci — opowiada pani Monika.

I dodaje: — Wierzę, że dzięki takim działaniom mieszkańcy są zadowoleni i żyje im się lepiej. Wiem też jednak, że mają dużo różnych życzeń i początkowo było mi bardzo trudno

pogodzić się z tym, że nie wszystkie będę w stanie spełnić. Dziś z perspektywy czasu mam świadomość, że chociaż bardzo bym chciała, to nie wszystko zawsze może się udać. Nadal jednak wierzę, że z pomocą mieszkańców jesteśmy w stanie dużo zdziałać.

NAJWAŻNIEJSZE DOBRO LUDZI

Ilona Rychter jest sołtyską leżącego w gminie Gronowo Elbląskie Oleśna.

— Wszystkim mieszkańcom bardzo dziękuję za oddane na mnie głosy! Wciąż staram się aktywnie działać na rzecz naszego sołectwa i wierzę, że przyjdzie czas na realizację wymarzonej przez mieszkańców inwestycji. To dopiero moja pierwsza kadencja, ale już nauczyła

mnie wytrwałości w dążeniu do celu i niepoddawania się. Wiadomo — plany zawsze, były, są i będą, ale dla mnie najważniejsze jest dobro ludzi i ich bezpieczeństwo — mówi Ilona Rychter.

Sołtyska Oleśna przekazuje: — Zależy mi też na integracji, a jak wiadomo, wkrótce rozpoczyna się sezon wakacyjny. Na czerwiec planujemy w naszym sołectwie obchody Nocy Świętojańskiej i już teraz serdecznie zapraszam do Oleśna.

KOLEJNE ZWYCIĘSTWO Z RĘDU

Nowakowo może pochwalić się jedną z najmłodszych sołtyszek w Polsce. Alicja Rogoz wygrała nasz ubiegłoroczny plebiscyt, a w tym roku po raz kolejny cieszy się

z pierwszego miejsca na podium.

— To moja pierwsza kadencja, a już drugie zwycięstwo z rzędu. Jestem bardzo dumna z tego osiągnięcia, bo czuję, że mieszkańcy Nowakowa — i nie tylko oni — doceniają to, co robię — przyznaje Alicja Rogoz.

Sołtyska informuje, że stopniowo realizuje założone cele.

— Mamy już plac zabaw i monitoring, pracujemy teraz jeszcze nad oświetleniem — opowiada.

Imówi: — Już 11 czerwca zapraszam wszystkich do Nowakowa, gdzie odbędzie się festyn charytatywny na rzecz niepełnosprawnych dzieci. Zaplanowanych mamy bardzo dużo atrakcji i będzie miło nam gościć okolicznych mieszkańców.



SZTURM NA MUZEUM W OLSZTYNIE

Wsobotni wieczór Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, podobnie jak wszystkie takie placówki w Polsce, było rekordy frekwencyjne. Mieszkańcy przyszli obejrzeć wystawy i wziąć udział w atrakcjach przygotowanych specjalnie na Noc w Muzeum.



Fot. FB Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie

NA WOKANDZIE: NAPAD W KANTORZE I WYROK W SPRAWIE ZABÓJSTWA

JEST TERMIN POSIEDZENIA

Sąd Okręgowy w Olsztynie zajmie się sprawą Jakuba D. oskarżonego o napad na kantor przy ul. Głowackiego w Olsztynie i próbę zabójstwa trzech osób. Na 7 czerwca wyznaczono już termin posiedzenia wstępnego. Przypomnijmy: w styczniu 2021 roku w Olsztynie doszło do napadu na kantor i próby zabójstwa trzech osób. Podejrzany następnego dnia został zatrzymany i tymczasowo aresztowany.

— Według ustaleń Jakub D. utrzymywał się z inwestowania na giełdzie. Zbiegiem czasu coraz częściej zdarzały mu się nietrafione inwestycje, przez które zaczął popadać w długi. Chcąc wyjść z trudnej sytuacji finansowej, postanowił napaść na kantor — mówi rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Olsztynie sędzia Olgierd Dąbrowski-Żegalski.

Jakub D. telefonicznie umówił się z pracownikiem kantoru na dokonanie transakcji. Zdaniem śledczych Jakub D. włazience zaatakował

kobietę, oddając m.in. strzał w okolice brzucha. Następnie oddał strzał w kierunku dwóch pracowników, zaalarmowanych krzykiem koleżanki. W rezultacie jeden pracownik został postrzelony, a drugi zdołał wybiec z budynku, wzywając pomoc. Jakub D. ukradł z biura 60 złotych monet o wartości 440 tys. zł i uciekł. Jakub D. przyznał się do napadu i posiadania broni, ale zaprzeczył, aby chciał kogokolwiek zabić.

OPRAC. A.G

ŹRÓDŁO: RZECZNIK PRASOWY SĄDU OKRĘGOWEGO W OLSZTYNIE

SYN WINNY ZABÓJSTWA MATKI

Sąd Okręgowy w Olsztynie 13 maja skazał na karę 15 lat pozbawienia wolności Piotra B. oskarżonego m.in. o znęcanie się i zabójstwo matki. Do tragedii doszło w sierpniu 2021 roku w Giżycku. Wyrok jest nieprawomocny.

Akt oskarżenia przeciwko Piotrowi B. trafił do Sądu Okręgowego w Olsztynie 20 grudnia ubiegłego roku. Oskarżony wyjaśniał przed sądem, że kiedy rankiem obudził się, jego matka już

nie żyła. Mężczyzna twierdził, że nie zna przyczyny jej śmierci, bo w ogóle nie pamięta, co wydarzyło się poprzedniego wieczoru. Piotr B. zaprzeczył też, że znęcał się fizycznie nad matką. Zdaniem sądu, oskarżony w chwili zdarzenia był pod wpływem alkoholu i działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia matki. Z kolei za istotną okoliczność łagodzącą sąd uznał dotychczasową niekaralność oskarżonego.

Do zabójstwa Barbary B. miało dojść w dniu 3 sierp-

nia 2021 r. w jej mieszkaniu przy ul. Kościuszki w Giżycku. Według ustaleń prokuratora Barbara B. mieszkała tam tylko razem z synem Piotrem B. Wcześniej mieszkał z nimi także Kamil B. — drugi syn Barbary B. i młodszy brat Piotra. Niestety, chłopak w wyniku pobicia zmarł w 2013 r. To zdarzenie miało odcisnąć piętno zarówno na matce, jak i starszym synu. Oboje zaczęli nadużywać alkoholu, przy czym Piotr B. po wypiciu stawał się agresywny.

ONA

REKLAMA

ODKRYWAJ Z NAMI WARMIĘ I MAZURY!

To idealne miejsce na odpoczynek!

NOWY MIESIĘCZNIK ZA JEDYNE 11.99 ZŁ

Magazyn tworzony we współpracy z lokalnymi miłośnikami Warmii i Mazur

Szukaj nas w salonikach prasowych, a także na lotniskach, dworcach i stacjach paliw

TROJE AKTORÓW W RODZINIE WYSTARCZY

Olsztyński poeta Piotr Burczyk, jako jeden z pięciu autorów związanych z Warmią i Mazurami, został nominowany do nagrody literackiej „Wawrzyn”. Autor tomiku „Teraz” zastanawia się nad kwestią tożsamości i szuka inspiracji w codziennych przedmiotach.



LIDIA WIECZOREK
l.wieczorek@
gazetaolsztynska.pl

— Jak zareagował pan na nominację do Literackiej Nagrody „Wawrzyn”?

— Pozytywnie! Jest to niesamowite, kiedy grono znawców literatury decyduje, że twoja książka jest pozycją, którą warto pokazać czytelnikom naszego regionu. Zwłaszcza że jestem początkującym twórcą, nie mam całej półki swoich książek, tylko dwa tomy. Tym bardziej się cieszę, że akurat moja publikacja została zauważona i doceniona przez ekspertów.

— Co pan sądzi o swojej „konkurencji”?

— Słowo „konkurencja” kojarzy mi się ze sportem,

a w tym przypadku inni nominowani nie są konkurentami. W tym roku nominację otrzymały utwory z różnych gatunków literackich, więc jak można porównać np. poezję do prozy? Reportaż do baśni? Nikt się z nikim nie ściga. Cieszę się, że wśród tych uznanych twórców i ja się znalazłem. Myślę, że wzajemnie się dopingujemy. Najważniejsze nie jest zwycięstwo, ale to, że wszyscy coś tworzymy i zostaliśmy docenieni. Zwycięstwem jest już sama nominacja!

— Pierwszy pana tomik ukazał się w 2017 roku.

Dlaczego dopiero wtedy zdecydował się pan na publikację?

— Wiersze, które pisałem przez lata, dojrzały do tego, by pokazać się światu.

I piszący, i wiersze przekroczyły masę krytyczną. Nie były to pojedyncze teksty, lecz jednolity zbiór. Innym powodem był konkurs zorganizowany przez Stowarzyszenie Pisarzy Polskich w Olsztynie, który pchnął mnie do tego, by pokazać wiersze czytelnikom. Głęboki wdech, chwila zastanowienia... Raz się żyje! I poszło!

— Nie miał pan obaw przed odstonięciem się przed czytelnikami? Przecież poezja jest najintymniejszą formą literacką.

— Miałem pewne obawy. Są takie momenty, gdy staram się trzymać z boku oraz takie, kiedy nie mam problemu, by wyjść, rozmawiać i publicznie występować. To są dwie różne, lecz wzajemnie uzupełniające się postawy. Czasem zastanawiam się nad tym, jak zostaną odebrani, czy to, co napisałem, trafi do czytelników. A może za bardzo się otwieram? W innych chwilach myślę, że przecież napisałem ze dwa, trzy zgrabne zdania, które komuś się spodobały, więc może jeszcze ktoś sięgnie po te wiersze? Trzeba próbować. Czekam też na wrażenia czytelników.

— Pochodzi pan z rodziny aktorskiej, więc dlaczego akurat poezja? Nie ciągnęło pana do aktorstwa?

— Kiedyś zastanawiałem się, czy by mi to pasowało, ale doszedłem do wniosku, że nie chcę iść tą drogą. Nie chciałem iść w ślady rodzi-



Fot. arch. prywat.

Piotr Burczyk, poeta nominowany do Wawrzynu

ców i brata. Widziałem, jak trudne i niewdzięczne bywa życie aktora. Oczywiście może być też fascynujące, jednak mnie ciągnęło w inną stronę. Wydaje mi się, że troje aktorów w rodzinie wystarczy.

— A poeci byli w rodzinie?

— Mój daleki kuzyn z Gdańska, Piotr Cieleś, jest znakomitym poetą. Jeszcze mój dziadek Władysław próbował swoich sił, lecz te utwory bardziej przypominały gimnastykę słowną niż poezję.

— W tomiku „Teraz” porusza pan kwestie związane z tożsamością. Podczas zeszłorocznego spotkania z czytelnikami wspominał pan, że nieustannie musimy zadawać pytania, zastanawiać się i szukać tego, kim jesteśmy. Czy pan już wie, kim jest Piotr Burczyk?

— Nie... (śmiech) Ciągłe pytam i odkrywam, że odpowiedzi można szukać nie tylko w rozróżnieniach językowych czy kulturowych. Tożsamościowo można patrzeć na człowieka jesz-

cze szerzej. Można szukać swojej tożsamości bardzo blisko ziemi, czyli w miejscu, w którym spoczywają nasi przodkowie. O tym pisałem w jednym z wierszy. Możemy też szukać siebie wśród grupy ludzi, posługujących się tym samym językiem lub spojrzeć na siebie z perspektywy człowieka z Europy, a nie mieszkańca Zielonej Góry w Olsztynie. Wydaje mi się, że powinniśmy rozszerzać znaczenie tego słowa.

— Wszystko zależy od kontekstu.

— Nie wszystko można zdefiniować jednym słowem. Czasem jest potrzebnych parę zdań, a nawet cała książka. Nie jesteśmy w stanie podać wyczerpującej odpowiedzi na pytanie o tożsamość.

— W piątek odbyło się spotkanie z panem. W zeszłym roku na podobne wydarzenie przyniósł pan starą nartę i blat stołu, będące inspiracją twórczą.

— Mam parę rzeczy, które są dobrym katalizatorem do rozmowy i snucia opowieści. Chciałem pokazać, że poezja to nie tylko wzdychanie do księżyca, ale i konkretna rozmowa na temat rzeczy, które są blisko i wpływają na nas. Wszędzie możemy znaleźć emocje, refleksje... Czyli to,

czym jest poezja. Nie musimy zamykać się w stereotypowych skojarzeniach.

— Nawet codzienne przedmioty mogą być bodźcem do rozważań.

— Szczególnie interesująca jest wspomniana narta, na której zostało wyryte nazwisko Muller. Prawdopodobnie zrobił to jakiś mieszkaniec osiedla Zielona Górka w Olsztynie około 1945 roku. Dostrzegłem, że forma zapisu tego nazwiska na nartcie świadczy o artystycznym podejściu do życia. Widać, że był to człowiek z umiejętnościami plastycznymi. Na podstawie tego zapisu można próbować odgadnąć historię tego mężczyzny. Kto by pomyślał, że kilkadziesiąt lat później na podstawie wyrytego podpisu będziemy główkować nad tożsamością tej osoby?

— Muller zostawił po sobie nartę, natomiast pan zostawi co najmniej dwa tomiki poezji. Co ludzie pomyślą o Piotrze Burczyku za sto lat?

— Jeśli ktoś spojrzy na książki, to powie, że był taki ktoś, pewnie poeta, skoro napisał tomiki poezji. Nie wiem, czy za sto lat moja poezja będzie miała jakiegokolwiek znaczenie. Choćby tyle czasu minęło, a ta narta poprzez moje wiersze i opowieści wciąż oddziałuje na ludzi, więc kto wie...

NOMINACJE DO WAWRZYNU 2021

Piotr Burczyk, tomik poezji „Teraz”, Wydawnictwo SIGNI
Aleksandra Dobies, baśń inspirowana warmińskim folklorem „Uroczysko”, Wydawnictwo Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie
Anna Maziuk, „Instynkt. O wilkach w polskich lasach”, Wydawnictwo Czarne
Katarzyna Surmiak-Domańska, „Czystka”, reportaż biograficzno-historyczny, Wydawnictwo Czarne
Jakub Żulczyk, powieść „Informacja zwrotna”, Wydawnictwo Świat Książki
Zwycięzcę nagrody głównej i publiczności (głosowanie internetowe czytelników na gazetaolsztynska.pl i na wbp.olsztyn.pl do 16 maja) poznamy 25 maja.

WIN-II.7820.1.8.2020

Olsztyn, 10 maja 2022 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2022 r., poz. 176) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 735 ze zm.) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek pełnomocnika inwestora – Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego, z dnia 13.08.2020 r., uzupełniony w dniu 28.09.2020 r., została wydana decyzja nr 12/22 z dnia 10.05.2022 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej z nadanym rygiorem natychmiastowej wykonalności dla zadania pn. „**Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 537 w zakresie poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego na ul. Kupnera, na odcinku od skrzyżowania z ul. Biblii Gutenberga do skrzyżowania z ul. Ogrodową w miejscowości Lubawa, } od km 1+258,27 do km 1+388,36**”.

Inwestycja realizowana będzie na działkach:

1) w liniach rozgraniczających teren inwestycji:

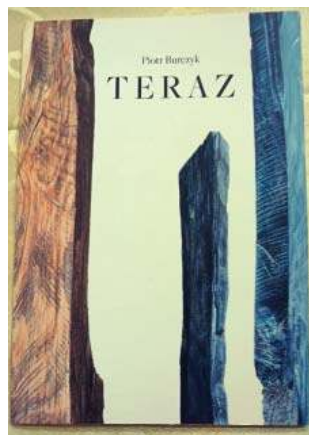
- jedn. ewid. 280702_1 miasto Lubawa, obręb 0003 Lubawa, dz. nr 724/2;
- jedn. ewid. 280702_1 miasto Lubawa, obręb 0005 Lubawa, dz. nr 84/1;
- jedn. ewid. 280702_1 miasto Lubawa, obręb 0007 Lubawa, dz. nr: 134/1; 135/1; 138/2; 139/1; 139/4 (powstała z podziału 139/3); 140/1 (powstała z podziału 140);

2) przeznaczonych do ograniczonego sposobu korzystania w związku } z przebudową innych dróg publicznych, budową sieci uzbrojenia terenu (oświetlenia), przebudową sieci uzbrojenia terenu (linia elektroenergetyczna napowietrzna) i przebudową zjazdów:

- jedn. ewid. 280702_1 miasto Lubawa, obręb 0003 Lubawa, dz. nr: 796, 478, 482;
- jedn. ewid. 280702_1 miasto Lubawa, obręb 0005 Lubawa, dz. nr 57/9;
- jedn. ewid. 280702_1 miasto Lubawa, obręb 0007 Lubawa, dz. nr: 140/2 (powstała z podziału 140); 142/1.

W związku z powyższym informuję, że z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9 (poniedziałek-piątek 8⁰⁰-15⁰⁰), pok. 329, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt e-mailowy: kkowalska@uw.olsztyn.pl, sekrwin@uw.olsztyn.pl bądź telefonicznie: (89) 5232 538, (89) 5232 561. Od decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Rozwoju i Technologii w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 14 dni, licząc od upływu 14 dni od daty podania obwieszczenia do publicznej wiadomości.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ww. ustawy w przypadku, w którym dotychczasowi właściciele, użytkownicy wieczysto nieruchomości objętej przedmiotową decyzją wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenie niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji – **wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub prawa użytkowania wieczystego**. W celu wydania nieruchomości w terminie umożliwiającym zwiększenie wysokości odszkodowania za nieruchomość należy zgłosić się do Rejonu Dróg Wojewódzkich w Nidzicy, ul. Kolejowa 29, tel. (089) 625 63 83, gdzie zostanie w tej sprawie podpisany „Protokół wydania nieruchomości”. Do wskazanej instytucji należy zgłosić się z zawiadomieniem o wydaniu decyzji i dowodem osobistym. Odszkodowanie ustalone zostanie w odrębnej decyzji zgodnie z art. 12 ust. 4a ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.



W tomiku poezji pt. „Teraz” prezentuje wiersze poruszające takie tematy jak tożsamość człowieka, przemijanie i pamięć o historii życia zwykłych ludzi, do pisania o których natchnęły go przedmioty umiejscowione w poniemieckim domu, w którym mieszka z rodziną. Za inspiracje posłużyły mu m.in. drewniany stół, belka wisząca w charakterze ozdoby na jednej z domowych ścian czy znaleziona na strychu narta.

MILION ZŁOTYCH NA SYNAGOGĘ

Barczewska synagoga została laureatem konkursu „Nasz Zabytek” fundacji Most the Most, w efekcie czego przyznane zostało milionowe dofinansowanie na jej rewitalizację. Wszystko dzięki mieszkańcom Barczewa i powiatu olsztyńskiego. Teraz czas podjąć decyzję, jakie będzie jej przeznaczenie. O tym także postanowią sami mieszkańcy.

Na apel fundacji Most the Most o zgłaszanie zabytków z Warmii i Mazur do konkursu „Nasz Zabytek” z entuzjazmem odpowiedzieli mieszkańcy regionu. Jako jedną z propozycji zgłosili dawną synagogę w Barczewie. Uznali, że budynek zasługuje na remont, dzięki któremu zyska nowe oblicze. Tak oto synagoga znalazła się na liście konkursowej wraz z innymi 39 obiektami. Ocenę formalną przeszły 22 zabytki, ale tylko 11 właścicieli zdecydowało się uczestniczyć w konkursie. Synagoga stanęła w szranki z wiatrakiem z Bęsi, klasztorem z Nidzicy, wieżą z Pasymia, murami obronnymi z Olsztyna, Diablą Górą ze Srokowa, młynem z Młynar, domem modlitwy menonitów z Jeziora, szkołą z Bożego, kościołem ewangelickim z Kobuń oraz kamienicą z Działdowa i zwyciężyła. Decyzję o wygranej podjęła komisja konkursowa.

ZADECYDUJECIE

- Dajcie synagodze nowe życie.
- Pomyślcie o uzasadnieniu pomysłu. Odpowiedzcie jak jego realizacja będzie służyć mieszkańcom i ich integrować? Wejdźcie na stronę: www.mostthemost.pl, wybierzcie zakładkę Nasz Zabytek – Warmińsko-Mazurskie, kliknijcie w formularz zgłoszeniowy, wypełnijcie go i wyślijcie.
- Możecie też zadzwonić - 517 884 088 lub 22 47 55 111 od poniedziałku do piątku w godzinach 9-17.

ZASŁUGA MIESZKAŃCÓW

– Każdy zgłoszony obiekt jest inny i ważny z pewnością dla swojej społeczności, dlatego tym bardziej cieszy, że laureatem tego konkursu została właśnie nasza synagoga. Ten zabytek zasługuje na to, by przywrócić mu świetność, by był dostępny dla mieszkańców i turystom przez cały rok. Na nowo nabierze blasku i estetyki. Trafi tu milion złotych na rewitalizację, a to zasługa mieszkańców, którzy pokazali, że zależy im na synagodze i za to wsparcie i inicjatywę serdecznie dziękuję – mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński.

Synagoga w Barczewie to jedyny tego typu zachowany obiekt w naszym regionie i w tym tkwi jego siła, która przekłada się na zainteresowanie turystów i lokalnej społeczności. Powiat Olsztyński jako właściciel obiektu wyznaczył już instalację elektryczną i okna. Udało się także pozyskać dotację Warmińsko-Mazurskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków na badania architektoniczne, ekspertyzę techniczną i projekt budowlany elewacji, stolarek oraz wnętrz synagogi.

– Chcemy, by synagoga była otwarta cały rok. To będzie możliwe, gdy założymy nowoczesne ogrzewanie ekologiczne. Liczę, że w ciągu dwóch lat uda nam się te cele zrealizować. Dziś mieści się tu **Powiatowa Galeria Sztuki SYNAGOGA**, w której w sezonie letnim odbędzie się wiele ciekawych inicjatyw kulturalnych – dodaje starosta.

POMYSŁ NA SYNAGOGĘ

Czas na kolejny etap konkursu. Ponownie wszystko jest w rękach naszych mieszkańców. To oni zabiorą głos i zadecydują, jaka ma być funkcja społeczna naszego zabytku.

– Zachęcam wszystkich, by pobudzili swoją kreatywność i wymyślili dodatkowe funkcje, które nasza synagoga mogłaby pełnić po przeprowadzeniu prac. Macie wpływ na to, jak będzie służyć naszej wspólnocie przez



następne lata – mówi Krystyna Szter, kurator barczewskiej galerii i dodaje: – Chciałabym, by pod tym naszym warmińskim niebem była miejscem, które łączy wszystkie religie, wszystkie kultury i wszystkich ludzi, by stała się centrum spotkań artystów z mieszkańcami i by przybliżała historię tego obiektu, o której nie możemy zapomnieć.

Przez trzy tygodnie (od 16 maja do 6 czerwca) fundacja Most the Most będzie zbierać pomysły od mieszkańców. Można je zgłosić przez elektroniczny formularz na stronie internetowej www.mostthemost.pl lub telefonicznie pod numerami - 517 884 088 lub 22 47 55 111. Następnie wszystkie przeanalizuje i omówi z przedstawicielami Powiatu Olsztyńskiego. Niezbędna będzie też akceptacja konserwatora zabytków. Na tej podstawie zostanie wybrany najlepszy zamysł. Kolejnym krokiem będzie podpisanie umowy i przyznanie dofinansowania na rewaloryzację zabytku oraz dostosowanie go do wybranych w konkursie funkcji.



Monika Nowakowska



[barczewskasynagoga](https://www.facebook.com/barczewskasynagoga)



[powiatolsztynski](https://www.facebook.com/powiatolsztynski)

www.powiat-olsztynski.pl

KULTURALNIE W SYNAGODZE

Krystyna Szter, kurator barczewskiej galerii: – Na początek czerwca zaplanowaliśmy spektakl „Motyle ze stali” Elżbiety Mierzyńskiej, przygotowany przez Teatr jak Marzenie z Lidzbarka Warmińskiego. Dwa tygodnie później zapraszam na szabasowy wieczór, czyli „Szalom, szalom”. To wspólne przedsięwzięcie naszej galerii, Beaty Brokowskiej, chóru Collegium Baccalarum pod kierunkiem Agaty Wilińskiej oraz zespołu Warmia Klezmer Band. Na lipiec zaplanowaliśmy wernisaż pastelii Melanii Olędzkiej „Wędrowki po Warmii”, wystawę fotografii Pawła Strzelca oraz koncert poświęcony twórczości mistrza tanga argentyńskiego, kompozytora Astora Piazzolli w wykonaniu nauczycieli Samorządowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Dywitach. W sierpniu odbędzie się plener malarski w Głotowie, który zakończymy wystawą poplenerową. Podobnie jak w ubiegłym roku zorganizujemy wystawę „Kobiece impresje”. To tylko część zaplanowanych wydarzeń.



LUBIĘ TĘ DYNAMIKĘ ZDARZEŃ

Ćwierć wieku w samorządzie. Ireneusz Dzienisiewicz to rodowity mieszkaniec Elku, który już 24 lata wypełnia mandat elckiego radnego miejskiego. Z miastem jest związany od urodzenia i podkreśla, że zna dokładnie jego problemy. Czy ma na nie receptę?



MACIEJ CHROŚCIELEWSKI
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

— Przygodę z polityką rozpoczął pan naprawdę w młodym wieku.

— Wszystko można podzielić na dwa etapy. Pierwszy zaczął się w domu rodzinnym, miałem wówczas 14 lat i to był mój początek wsamorządzie. Mój tato startował na radnego, udało mu się, a ja razem z nim prowadziłem kampanię. Nasz dom był domem otwartym, w którym pojawiali się ludzie związani z życiem publicznym naszego miasta i dorastałem w takich warunkach. Potem, w 1994 roku, zaangażowałem się w pracę przy kampanii wyborczej Elckiej Wspólnoty Samorządowej. Aż przyszedł czas na drugi etap – udział samodzielny. Cztery lata później po raz pierwszy wystartowałem jako kandydat w wyborach do rady miasta. Nie byłem liderem listy, aże z naszej (SLD) był tylko jeden mandat, aby się dostać, musiałem pokonać jej lidera. Udało się i tak zacząłem swoją działalność w samorządzie. Stało się to 24 lata temu.

— Od tego czasu zasiada pan w każdej kadencji elckiej rady miasta.

— Przyznam, że to miłe. Czas upływa, notowania mojego ugrupowania raz rosną, raz spadają, zmienia

się otoczenie, a zaufanie ludzi wobec mnie jest przez te wszystkie wybory powtarzalne, a nawet rośnie.

— Upart się pan na ten Elk. Dlaczego?

— Od zawsze mieszkam w Elku, tu się urodziłem i przez 46 lat swojego życia poznałem go z każdej strony. Wychowywałem się na Zatorzu, ale mieszkalem też na Jeziorniej, Konieczkach, a obecnie mieszkam w centrum miasta. Jestem ojcem 16-letniego licealisty, z moją Iwoną nasze dziecko wychowujemy w związku nieformalnym.

— Ćwierć wieku w samorządzie na pewno pozwała dokładnie przyjrzeć się jego kondycji i kierunkom rozwoju. Jakie mamy w Elku problemy?

— Pierwszy zasadniczy problem to pieniądze. One zawsze są problemem, ale w obecnej sytuacji idziemy być może w stronę katastrofy. Raz – zmiany ustawowe, niezależne od nas; dwa – sposób prowadzenia polityki miasta doprowadził do sytuacji, że poszukiwanie pieniędzy to w tej chwili kluczowa sprawa, aby móc je utrzymać i spłacać niemałe długi, co przy obecnych stopach jest nie lada wyzwaniem. Kolejną bolączką jest możliwość pozyskiwania inwestorów, a tu należy mieć tereny inwestycyjne. Obecny władarz miasta podjął kilkanaście lat temu próbę rozszerzenia Elku, ale to była taka



Fot. Ireneusz Dzienisiewicz/FB

Ireneusz Dzienisiewicz: Z pięknych parków nie będziemy mieli chleba, a bez chleba rozwoju miasta

próba „wrogiego” przejęcia i zakończyła się klęską. W efekcie od tamtego czasu miasto nie wypracowało mechanizmów współpracy z gminą. Oczywiście korzyści z podatków płynęłyby do jednego lub drugiego budżetu, ale ludzie tam zatrudnieni w większości żyliby w Elku i tu płaciliby podatki. Elk potrzebuje inwestorów i miejsc pracy, bo one będą napędzać gospodarkę i podnosić zarobki. Im więcej ludzi będzie poszukiwanych przez pracodawców, tym lepiej będą zarabiali. W obecnej kadencji co roku robię analizę – porównuję wpływy z podatków w Suwałkach, Łomży i Elku. Mieszkaniec

pierwszych dwóch płaci ok. 20 proc. wyższe podatki, co oznacza, że lepiej zarabia. To pokazuje, jak istotne jest pozyskiwanie dużych inwestorów. I to jest właśnie dla nas szansa.

— Jedyna?

— Oczywiście, że nie. Musimy skutecznie wykorzystać kluczowe inwestycje centralne. Via Baltica, budowa linii kolejowej – to jest ten moment, ten czas, który otwiera kilkuletnie okno inwestycyjne dla Elku. Ale nie tylko, bo również dla miejscowości przy tej trasie. Miasto musi nawiązać ścisłą współpracę z gminą Elk i gminami w powiecie, aby utworzyć wspólną ofertę inwesty-

cyjną. Bez tego zabierze nam je Łomża, Grajewo, Augustów – wszyscy po kolei – a przede wszystkim miejscowości na szlaku między Warszawą a wschodnią granicą kraju. I to jest ten moment, który powinniśmy wykorzystać. Wielka szansa i jednocześnie ostatnia. Następnej już nie będzie. Jeżeli z niej nie skorzystamy, to czeka nas regres. Mówienie, że Elk pięknie i tak trzymać, to wyłącznie propagandowe gadanie wyborcze. Pięknych parków nie będziemy mieli chleba, a bez chleba rozwoju miasta.

— Rozwijający się Elk „da zarobić” mieszkańcom?

— Bogate społeczeństwo wiele spraw bierze w swoje ręce. Ci, którzy mieszkają np. w kamienicach i są sowiec wynagradzani w pracy, sami wezmą się za odnawianie tych kamienic, zdejmując część tego ciężaru z miasta. Gdy zaspokoją swoje podstawowe potrzeby, będą chętniej i częściej korzystać z usług miejskich, np. pływalni, centrum kultury, muzeum itp. Im zamożniejszy mieszkaniec, tym bogatsze miejskie instytucje, podmioty gospodarcze, a finalnie – miasto.

— Z jakich własnych inicjatyw jest pan szczególnie dumny?

— Było kilka momentów, w których czułem, że moje działania wywołują oddźwięk społeczny, np. podejmowałem różne akcje przy planach zagospodarowania przestrzennego. W pierwszej chwili przyszła mi na myśl kwestia związana z prywatyzacją części „wodociągów” (w ubiegłej kadencji). Znalazłem zapis mówiący, że część środków do budżetu miasta będzie pochodziła ze sprzedaży udziałów w spółce wodociągów. Jak nagłośniłem tę sprawę, odzew społeczny był niesamowity. Temat mocno zbulwersował ludzi. Władza oczywiście natychmiast się wycofała, tłumacząc, że to błąd w zapisie i że nie miała takich planów. Drugi większy sukces to zmiana nieszczęsnej „uchwały 58” (chodzi o stawkę opłaty za

gosp. odpadami – przyp. red.), która potężnie uderzyła w mieszkańców Elku. Wraz z panem Wilochem i jeszcze jedną osobą, po 3 miesiącach jej funkcjonowania, stworzyliśmy własny pomysł na rozwiązanie działań śmieciowych. Nasz pomysł wszedł w życie tylko częściowo, ale jeżeli piszesz uchwałę, w wyniku której ok. 11 tys. osób zaczyna płacić za śmieci 24 lub 48 zł zamiast 58 zł, to masz wewnętrzne poczucie satysfakcji. Widzę to po reakcji ludzi. To są te momenty, w których uświadamiam sobie, że warto być radnym.

— Tlą się w panu nadal ambicje polityczne? Duża polityka nie kusi?

— Przyznam, że przy każdych wyborach parlamentarnych pojawia się propozycja startu do Sejmu. Czasami są to naprawdę fajne miejsca na listach. W działalności publicznej nigdy nie można mówić nigdy, natomiast za każdym razem odmawiam. Mieszkańcy wybierają mnie na radnego, mam obowiązek wypełniać ten mandat, a nie skakać z kwiatka na kwiatek, więc konsekwentnie radnym byłem i jestem. Czy będę? O tym zadecydują mieszkańcy w przyszłości. Nie pcham się, póki co, nigdzie wyżej i nie wiem, czy kiedyś będę chciał, aczkolwiek – jak powiedziałem – nigdy nie można mówić nigdy. Lubię działalność w samorządzie. Lubię wypełniać mandat radnego. Lubię tę dynamikę zdarzeń, jaka jest w mieście, więc przy tym zostaję.

To kolejny tekst z naszego cyklu rozmów z samorządowcami. Ostatnio opublikowaliśmy:

Radny Adrian Godlewski z Ostródy: Czas zmarnowany na kłótnie

Radosław Król, wójt gminy Wydminy: Gmina Wydminy to moje miejsce

Jarosław Kuczyński, wójt gminy Wieliczki (powiat olecki): Na razie wszystko pod kontrolą

Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda: Nie ma to jak w Stawigudzie

Burmistrz Miasta Iławy

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Iławy przy ulicy Niepodległości 13 na tablicy ogłoszeń wywieszono do publicznej wiadomości następujące wykazy:

1. nieruchomości gruntowych, przeznaczonych do oddania w drodze bezprzetargowej do wydzierżawienia, położonych w Iławie przy ul. Jagiełły i Ostródzkiej.
2. nieruchomości gruntowych przeznaczonych do sprzedaży położonych w Iławie przy ul. ul. Kopernika, Królowej Jadwigi, Wojska Polskiego oraz Żołnierzy Wyklętych.

Wykaz znajduje się również w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Iławy pod adresem: <http://bip.umilawa.pl> oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Iławy pod adresem: www.miastoilawa.pl

MAS-BUD Stawarczyk Spółka Jawna

z siedzibą w Olsztynie, przy ul. Sucharskiego 4 lok. D
KRS 0000086351

INFORMUJE, ŻE ROZPOCZYNA SPRZEDAŻ LOKALI MIESZKALNYCH W BUDYNKU „B4”

oferowanych w ramach przedsięwzięcia deweloperskiego polegającego na wybudowaniu zespołu budynków mieszkalnych wielorodzinnych pod nazwą „HORYZONT JAROTY III etap” w Jarotach, na dz. 201/19, obr. Jaroty, gm. Stawiguda.

Prezentacja oferty znajduje się w biurze przy budowie, ul. Bartąska, Jaroty (www.horyzontjaroty.pl).

Ogłoszenie zamieszczono w celu wypełnienia obowiązku zawartego w art. 113 pkt. 10 ustawy z dnia 16.09.2011 r. z późn. zm. o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego.

REKLAMA

Tu można wybrać tę wymarzoną

LUBIĘ SWOJĄ PRACĘ I KONTAKT Z KLIENTKAMI, Z KTÓRYMI SIĘ ZAPRZYJAŻNIAM. A ONE WRACAJĄ DO MOJEGO SALONU ZE SWOIMI PRZYJACIÓŁKAMI, SIOSTRAMI I ZNAJOMYMI. NAJWAŻNIEJSZA JEST DLA MNE ZADOWOLONA KLIENTKA — TWIERDZI IWONA ZYLIK.

Pani Iwona ma 49 lat, z wykształcenia jest ekonomistką, mieszka w Orzyszu i tutaj prowadzi własną firmę - Salon Ślubny „Kaprys”, który ma ponaddwudziestoletnią tradycję.

— Mój salon istnieje od 1999 roku. Zanim go otworzyłam, pracowałam w handlu — mówi orzyszanka. — W podjęciu decyzji o otwarciu salonu ślubnego pomogła mi moja kuzynka, która od początku służyła mi pomocą i swoim doświadczeniem, ponieważ miała już wtedy swój salon i pracownię krawiecką. Cały czas współpracujemy ze sobą, suknie z mojego salonu są szyte w jej pracowni „Kaprys” w Białym Stoku.

LUBIĘ SWOJĄ PRACĘ

Pani Iwona od początku postawiła na ekskluzywne materiały, bogate wzornictwo i różnorodność stylu, które jak sama twierdzi, zaspokoją najbardziej wymagające klientki. W orzyskim salonie można wypożyczyć, kupić suknię gotową lub zamówić wybrany model szyty na wymiar. Termin realizacji określany jest na około 4 miesiące od dnia złożenia zamówienia.

Miła atmosfera i profesjonalna obsługa przy wyborze odpowiedniego modelu sukni do sylwetki i typu urody to, zdaniem właścicielki salonu, gwarancja powodzenia i sukcesu, a zadowolony klient jest najlepszą reklamą.

— Moja praca polega na doradzaniu i dobru odpowiedniego fasonu sukni ślubnej dla klientki. Pobieram wymiary i zaznaczam poprawki w sukni oraz prasuję i piorę suknie. Lubię swoją pracę i kontakt z klientkami, z którymi się zaprzyjaźniam. A one wracają do mojego salonu ze swoimi przyjaciółkami, siostrami i znajomymi.



Iwona Zyzik prowadzi salon ślubny w Orzyszu już 23 lata

Najważniejsza jest dla mnie zadowolona klientka — mówi Iwona Zyzik. — Każda klientka jest inna, chce czegoś innego i muszę ją trochę poznać. Dopasowanie sukni do potrzeb i oczekiwań jest bardzo ważne. Nie proponuję skromnej, cichej osobie sukni w kryształ a komuś odważnemu prostej muślinowej kreacji. Bardzo ważne jest też dopasowanie kroju sukienki do figury, typu urody itp. Kiedy już znajdę kilka propozycji, mierzymy i już wiem w jakim kierunku podążać. Czasami potrzeba więcej czasu poświęcić dla bardziej wymagającej klientki, ale największą satysfakcję sprawia mi zakup sukni, którą sama zaproponowałam. W salonie zdarzają się też sytuacje pełne wzruszeń. Pamiętam wiele z nich, a jedną szczególnie. Pewna panna młoda, wybierając suknię ślubną, poprosiła przyjaciółkę, by została jej świadkową. Co to wtedy były za emocje! Ze łzami radości padły sobie w ramiona — opowiada Iwona Zyzik.

KLIENTKI Z RÓŻNYCH STRON

Jak mówi, jej klientki to przeważnie mieszkanki powiatu piskiego. — Trafiają do mnie także panie z sąsiednich okolic, dalszych i bliższych. Sporo klientek jest też spoza granic naszego kraju. To panie,

które pochodzą z Mazur, ale mieszkają za granicą — mówi orzyszanka.

Pani Iwona to prawdziwa profesjonalistka. Wie jak doradzić, dba o miłą at-



Suknie z kolekcji 2022 Salonu Ślubnego „Kaprys” w Orzyszu. Modelki - Natalia Chrzanowska i Magda Diczek

mosferę, potrafi spełnić każde życzenie przyszłej panny młodej i robi to z pasją. Zadowolonych pań nie brakuje i to one właśnie są najlepszą rekomendacją usług świadczonych w orzyskim salonie.

NIEZDECYDOWANE DOSTANĄ POMOC

— W salonie pani Iwony można spokojnie pomierzyć suknie i wybrać tę jedyną, wymarzoną. Jeśli jesteście niezdecydowane, to na pewno pani Iwona pomoże dobrać coś pięknego i dopasowanego do waszej sylwetki. Gwarantuję, że będziecie zadowolone. Polecam uprzejmie — zachwala w mediach społecznościowych jedna z wielu zadowolonych klientek.

W BIZNESIE, JAK TO W BIZNESIE, BYWA RÓŻNIE - RAZ LEPIEJ, RAZ GORZEJ.

— Najlepszym okresem w mojej firmie jest czas od kwietnia do września. Wtedy jest sezon uroczystości ślubnych i co za tym idzie, jest też najwięcej pracy — mówi właścicielka salonu. — Jak w większości firm, tak i w branży ślubnej pandemia zrobiła swoje — był to okres przestoju. Większość par młodych zdecydowała się wówczas przełożyć ślub o rok lub nawet dwa. Był to trudny czas, ale dzięki pomocy i dofinansowania państwa dałam radę przetrwać ten czas. W tym roku panien młodych jest więcej i odważniej patrzę w przyszłość.

SUKNIE W KSZTAŁCIE LITERY A

Jakie są obecne trendy w modzie ślubnej i co najczęściej wybierają panie?

— NAJNOWSZE TRENDY W MODZIE ŚLUBNEJ TO LEKKIE ZWIEWNE RUSTYKALNE SUKNIE, W KSZTAŁCIE LITERY A, FALBANY, RYBK I OCZYWIŚCIE ZAWSZE MODNE PRINCESS. NAJCZĘŚCIEJ PANIE WYBIERAJĄ SUKNIĘ W KSZTAŁCIE LITERY A I LEKKIE ZWIEWNE, A NA GŁOWĘ NAJCHĘTNIEJ KUPUJĄ WELONY, WIANKI I RÓŻNE INNE OZDOBY DO WŁOSÓW

— wymienia właścicielka salonu. Z radością zapraszam wszystkie panny młode do mojego salonu. Pomogę wam odnaleźć suknie waszych marzeń. A to wszystko po to, by dzień waszego ślubu był naprawdę wyjątkowy i niezapomniany — zapewnia Iwona Zyzik.

ELŻBIETA ŻYWCZYK

Sztuka i rzemiosło w jednym

MAGDALENA BOBEK PROWADZI W KANDYTACH (GM. GÓROWO IŁAWECKIE) PRACOWNIĘ CERAMICZNĄ, W KTÓREJ ŁĄCZY RZEMIOSŁO ZE SZTUKĄ UŻYTKOWĄ. DZIĘKI TEMU JEJ WYROBY SĄ JEDYNE W SWOIM RODZAJU, A KLIENT MOŻE BYĆ PEWIEN, ŻE NIKT INNY NIE OTRZYMA IDENTYCZNEGO.

— Jak długo prowadzi pani swoją pracownię artystyczną i co trzeba mieć, oprócz wyobraźni oraz sprawnych rąk, by się tym zajmować?

— Już trzeci rok prowadzę swoją działalność gospodarczą, czyli pracownię artystyczną, w której zajmuję się tworzeniem ceramiki. Zawsze było to moją pasją i w końcu to zrealizowałam. Trzeba mieć przede wszystkim chęci i pasję.



— Na rynku jest zapotrzebowanie na tego typu działalność?

— Jest, oczywiście że tak. Zarówno na ceramikę użytkową jak i ozdobną, są to dwa główne nurty i jednocześnie modele. Nie wykonuję wielu rzeczy, bo one są robione indywidualnie i ręcznie. Z założenia staram się ich nie powielać, dzięki czemu są one oryginalne. Każda rzecz jest zrobiona moimi dłońmi. Są to rzeczy, których można używać.

— To rzemiosło czy sztuka?

— Jest to sztuka, ale też rzemiosło. Staram się iść w kierunku rzemiosła i unikam słowa sztuka. Z wykształcenia jestem magistrem sztuki i kiedy ktoś nazywa mnie artystką,



Fot. Archiwum prywatne

Magdalena Bobek i jej ceramiczne, niepowtarzalne dzieła

niekoniecznie mi to pasuje, ponieważ nie oto tu chodzi. Obecnie pracuję z wykorzystaniem pieca elektrycznego, ale kiedyś chcę mieć piec z prawdziwego zdarzenia. Marzy mi się piec ziemny, w którym od początku do końca będę tworzyła cały proces w sposób bardziej rzemieślniczy. Jednak nie chcę zrezygnować ze strony artystycznej, ponieważ daje to świetne możliwości.

— Ludzie chcą mieć coś pożytecznego, a jednocześnie pięknego? Ile jest w tym zapotrzebowania na rzeczy użytkowe, a ile na sztukę?

— Jest bardzo „pomiędzy”. Często ludzie szukają czegoś artystycznego, ale jednocześnie użytkowego. Na przykład może być bardzo abstrakcyjna patera, na której można jednak coś położyć. Jestem w stanie wykonać zastawę, talerz, kubek, garnek, ale są też bardziej oryginalne zamówienia. Kiedy ktoś potrzebuje czegoś konkretnego, na przykład ceramicznego wieńca na cmentarz, to ja go zrobię. Jedna z klientek zamówiła u mnie dziwne anioły z jednym skrzydłem, co miało pewną symbolikę. Ta praca była wpieci oryginalna, klientce zależało na tym, aby anioł miał konkretny kolor i kształt. To co robię od razu sprzedaję, nie prowadzę sklepu internetowego. Nie robię żadnych zapasów. Jeśli ktoś potrzebuje konkretnej rzeczy na podstawie własnego projektu, jestem w stanie ją wykonać. Mało tego, można też przyjechać do mnie na warsztaty i samodzielnie daną rzecz wykonać. Zakres możliwości jest ogromny.

— Jakie było pani najdziwniejsze zamówienie?

— Kiedyś zrobiłam wielką na cały piec, gigantyczną świnię. Miała być to świnią

skarbonka, a zaakceptowany projekt był bardzo realistyczny. Wykonałam kiedyś ceramiczne czarne serce oraz rzeczy na groby, to było dla mnie czymś nowym. W naszej kulturze z ozdobą cmentarzy kojarzą się głównie kicz i plastik. Jedna ze znajomych zwróciła uwagę na ceramiczne wieńce, które widziała na cmentarzach za granicą. Chcę dla siebie zrobić ceramiczny sarkofag. Najpierw byłby ozdobą mojego domu, a potem mieszkaniem po śmierci.

— Ma pani ulubione tematy i motywy?

— Najbardziej lubię motywy roślinne. Dużo pojawia się u mnie odcisków liści, roślin i uważam, że natura tworzy najpiękniejsze dzieła, a my możemy ją tylko naśladować. Potrafię pół dnia spędzić koło pięknego drzewa lub kamienia.

— Pracownia przynosi pani odpowiednie dochody?

— Muszę przyznać, że jestem mało przedsiębiorcza. Nie mam strony internetowej ani sklepu. Prawdopodobnie, gdyby je założyła, miałabym więcej zleceń. Jednak szanuję też swój czas i inne wartości, dlatego pieniądze nie są moimi głównym celem i motywem. Ale oczywiście są mi potrzebne i zarabiam na tym.

— Celowo nie dba pani o reklamę?

— Chyba tak. Gdy pokazuję jeden niepowtarzalny talerz, już w momencie, kiedy go wystawiam często jest sprzedany, bo klientów mam jeszcze przed jego wystawieniem. Czy miałby taką samą wartość, gdybym takich talerzy miała dwadzieścia? Myślę, że nie.

— W dzisiejszych czasach ludzie chcą mieć coś wyjątkowego? Podobnie jak jest to w przypadku mody i ubrań?

— Tak. Na rynku jest dostęp do dużej ilości i różnej jakości ceramiki, dekorów, czy ozdób, które można kupić w sklepach internetowych, jak i samych Bartoszykach. Również ceny są bardzo dostępne i stać na nie także osoby, które nie mają za dużo pieniędzy. Kiedyś do nabycia były głównie produkty chińskie o niskiej jakości, a jeżeli były fajne produkty, to były one drogie. Teraz to się zmieniło. Jednak pomimo tego, że obecnie jest szeroki wybór dobrej jakości ceramiki, dostępnej za przystępną cenę, to nadal mam klientów.

— W jaki sposób panią odnajdują?

— Bardzo często tzw. pocztą pantoflową, korzystam też z Facebooka i Instagrama. Ciągłe słyszę, że jestem mało przedsiębiorcza. Jednak dla mnie nie jest to przedsiębiorstwo!

— Niektórzy żyją, żeby pracować, inni pracują, żeby żyć. Jaka jest w pani przypadku?

— Żyję po to, aby rano wstać z łóżka i cieszyć się swoim życiem, bo w życiu chodzi o dobrą zabawę, mimo wszystko.

— Skąd czerpie pani inspirację?

— Zewsząd. Mieszkam na wsi, więc oczywiście jest natura, takie rzeczy, które mnie kręcą. Całe życie zarzekałam się, że nigdy nie będę mieszkać w Kandytach, jednak mieszkam i mam tu swój dom na wsi. Mój dom jest przy samej drodze, jednak za sobą mam tylko pola i staw. Mieszkam w świetnym miejscu. Jestem przeszczęśliwa. Zwiekiem zaczynam doceniać takie rzeczy jak spokój, cisza, harmonia, kawałek własnej ziemi, że mogę robić to, co chcę oraz kiedy chcę.

— Nie ma pani typowego dnia pracy?

— Czasem mam taki dzień, że pracuję bardzo dużo, a czasem przez dwa tygodnie nie robię nic. Pracuję też w klubie Senior+ w Kandytach. Od maja ubiegłego roku jestem instruktorem, co tym bardziej zapewnia mi wolność i swobodę.

— Łatwo było odnaleźć się z taką działalnością na naszym rynku?

— Na początku było ciężko, ponieważ nie wierzyłam w siebie. Nie trwało to jednak długo. Obecny system podatkowy sprzyja tego typu działalności. Sprzedając rękodzieło, jeśli nie przekroczy się kwoty nieco ponad 1,5 tys. złotych, nie trzeba się rejestrować, a na koniec roku rozliczyć trzeba tylko PIT. Dla artystów, osób zajmujących się rękodziełem, jest to doskonała furтка. Moje studia zajęły mi 8 lat, ponieważ wychowuję jeszcze dwójkę dzieci. Byłabym w stanie z takiej kwoty się utrzymać. Nie mam dużych wymagań. Ile będę miała, tak będę żyła i tak samo będę szczęśliwa.

DARIUSZ DOPIERAŁA

d.dopierala@gazetaolsztynska.pl

GO #rzetelnaGO
INTERWENCJE

BO MIESZKANIE JEST ŹŁE UŻYTKOWANE?



PRZECIEŻ TAK NIE MOŻE BYĆ



SŁUCHAMY
I WSPIERAMY,
KIEDY INNI MILCZĄ!

136
1886 2022

WŁĄCZ SIĘ!

WSPARCIE OBYWATELI UKRAINY W LEGALNYM PODJĘCIU ZATRUDNIENIA



12 marca 2022 r. opublikowano ustawę o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa (Dz.U. 2022.583 z późn. zm.). O głównych założeniach tej ustawy w kontekście regionalnego rynku pracy, rozmawiamy z Panem Wiesławem Drożdżyńskim, p.o. dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie.

— Ustawa zapewnia uchodźcom legalny pobyt na terytorium Polski, dostęp do edukacji i służby zdrowia, a także do rynku pracy. Jakie są główne założenia ustawy w zakresie pracy?

— Każdy obywatel Ukrainy, który aktualnie przebywa legalnie w Polsce może zarejestrować się w powiatowych urzędach pracy i bezpłatnie korzystać ze wszystkich ich usług. Pobyt obywatela Ukrainy uznaje się za legalny w okresie 18 miesięcy, licząc od dnia 24 lutego 2022 r., w sytuacji gdy



Wiesław R. Drożdżyński, p.o. Dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie

osoba taka przekroczyła granicę Polski w związku z działaniami wojennymi prowadzonymi na terytorium Ukrainy po 24 lutego 2022 r. oraz deklaruje zamiar pozostania w naszym kraju. W sytuacji gdy obywatel Ukrainy przebywał w Polsce legalnie przed wybuchem wojny, a ostatni dzień pobytu przypadał na 24 lutego, to do 31 grudnia 2022 r. ule-

gają przedłużeniu wiza krajowa oraz pobyt czasowy, a o 18 miesięcy przedłuża się karty pobytu, polskie dokumenty tożsamości oraz zgody na pobyt tolerowany.

— Ilu obywateli Ukrainy zarejestrowało się już w naszym regionie jako bezrobotni i co wiemy na ich temat?

— Od 24 lutego do 30 kwietnia br. do urzędów

pracy na terenie naszego województwa zgłosiło się 937 obywateli Ukrainy. Do Polski uciekają przede wszystkim kobiety z dziećmi, stąd też ponad 94% osób pochodzenia ukraińskiego zarejestrowanych w naszym regionie to kobiety (882 osoby). Wśród zarejestrowanych 3/4 uchodźców nie przekroczyło 44 roku życia (704 osoby); 54,4% (510 osób) jest bez zawodu,

a 81,1% (759 osób) nie zadeklarowało żadnego stażu pracy. Taki stan rzeczy wynika w pewnym stopniu z trudności formalnego potwierdzenia wykształcenia lub doświadczenia zawodowego.

— Czy pracodawca zatrudniający obywatela Ukrainy musi wypełnić dodatkowe formalności?

— W związku z tym, że obywatele Ukrainy mają swobodny dostęp do rynku pracy ich zatrudnianie odbywa się na dokładnie takich samych zasadach co zatrudnianie obywateli Polski. Pracodawca musi jedynie pamiętać, aby upewnić się, że osoba taka przebywa w Polsce legalnie i potwierdzić zatrudnienie w ciągu 14 dni na stronie internetowej praca.gov.pl.

— Ilu obywateli Ukrainy podjęło już zatem zatrudnienie w naszym regionie i gdzie pracują najczęściej?

— Do 30 kwietnia br. pracę na Warmii i Mazurach podjęło 3 237 obywateli Ukrainy. Wśród zatrudnionych przeważają osoby wykonujące proste

prace (49,5% zatrudnionych – 1 603 osoby). Obywatele Ukrainy najczęściej zatrudniani są przez pracodawców działających w branżach magazynowania i przechowywania towarów oraz produkcji mebli. Ukraińcy znaleźli również pracę w restauracjach i innych placówkach gastronomicznych oraz w hotelach i innych miejscach zakwaterowania.

— A co z numerem PESEL, czy jest on niezbędny do podjęcia zatrudnienia przez obywatela Ukrainy?

— Specustawa bezpośrednio nie uzależnia prawa do podjęcia pracy od posiadania numeru PESEL przez uchodźcę, jednak obowiązek ten można wyprowadzić z innych przepisów. Obywatele Ukrainy mogą na przykład podejmować i wykonywać działalność gospodarczą w Polsce, pod warunkiem uzyskania numeru PESEL. Posiadanie tego numeru umożliwia także korzystanie z systemu dostępnych świadczeń rodzinnych, socjalnych, zdrowotnych i edukacji.

3462201br-a-M

Ekspert radzi

CZY PRACODAWCA MUSI WYRAZIĆ ZGODĘ NA URLOP NA ŻĄDANIE? WYJAŚNIA DR ŁUKASZ SZTYCH, ZASTĘPCA OKRĘGOWEGO INSPEKTORA PRACY W OLSZTYNIE.

Zgodnie z art. 1672 Kodeksu pracy pracodawca jest obowiązany udzielić na żądanie pracownika i w terminie przez niego wskazanym nie więcej niż 4 dni urlopu w każdym roku kalendarzowym. Pracownik zgłasza żądanie udzielenia urlopu najpóźniej w dniu rozpoczęcia urlopu.

Urlop na żądanie to część urlopu pozostawiona do dyspozycji pracownika w wymiarze do 4 dni w roku kalendarzowym. O terminie wykorzystania tego urlopu de-

cyduje pracownik, co oznacza, że dni urlopu na żądanie nie są obejmowane planem urlopów, ani procedurą ustalania terminu urlopu przez pracodawcę po porozumieniu z pracownikiem. Przepisy wymagają jedynie, aby pracownik zgłosił zamiar skorzystania z urlopu na żądanie najpóźniej w dniu rozpoczęcia tego urlopu (zgodnie z wyrokiem SN z dnia 15 listopada 2006 r., IPK 128/06, OSNP 2007, nr 23-24, poz. 346; wniosek o udzielenie urlopu „na żądanie” powinien być zgłoszony najpóźniej w dniu rozpoczęcia urlopu, jednak do chwili przewidywanego rozpoczęcia pracy przez pracownika według obowiązującego go rozkładu czasu pracy).

Co do zasady pracodawca obowiązany jest udzielić urlopu na żądanie, jeżeli pracownik skutecznie poinformuje go o zamiarze jego wykorzystania. Odmowa zgody na urlop

na żądanie może nastąpić tylko w wyjątkowych przypadkach. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 października 2009 r., II PK 123/09, LEX nr 551056; orzekł, iż obowiązek udzielenia urlopu „na żądanie” nie jest bezwzględny, a pracodawca może odmówić żądaniu pracownika ze względu na szczególne okoliczności, które powodują, że jego zasługujący na ochronę wyjątkowy interes wymaga obecności pracownika w pracy.

Urlopów udziela pracodawca, dotyczy to również urlopu na żądanie. Pracownik nie może zatem rozpocząć urlopu na żądanie, dopóki pracodawca nie wyrazi na to zgody, czyli nie udzieli mu takiego urlopu.

Zdaniem SN (wyrok z dnia 16 września 2008 r., II PK 26/08) rozpoczęcie urlo-



DR ŁUKASZ SZTYCH,
ZASTĘPCA
OKRĘGOWEGO
INSPEKTORA PRACY
W OLSZTYNIE

Fot. OIP w Olsztynie

pu „na żądanie” przed udzieleniem go przez pracodawcę może być uznane za nieusprawiedliwioną nieobecność w pracy, będącą ciężkim naruszeniem podstawowych obowiązków pracowniczych w rozumieniu art. 52 § 1 pkt 1 k.p.

ŹRÓDŁO: OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE
E-MAIL: KANCELARIA@OLSZTYN.PIP.GOV.PL



PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY
OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE

352201tr



POKAZUJEMY TO,
CO NAPRAWDĘ
WAŻNE!

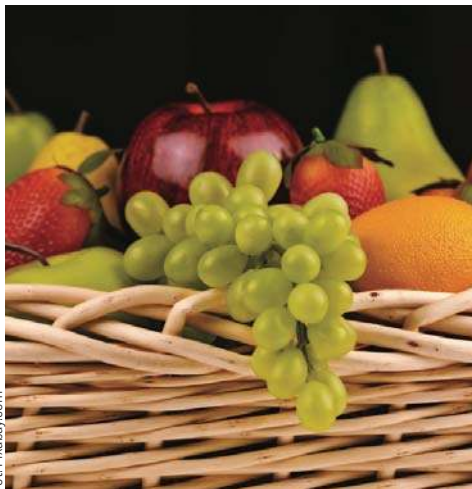


1886 136
2022

Gazeta Olsztyńska

Polacy chcą rozwiązań zero waste

ROŚNIE LICZBA PRACOWNIKÓW M.IN. Z POKOLENIA MILENIALSÓW, DLA KTÓREJ LICZY SIĘ ODPOWIEDZIALNOŚĆ SPOŁECZNA I PROEKOLOGICZNE PODEJŚCIE PRACODAWCÓW. CHCĄ ROZWIĄZAŃ ZERO WASTE W MIEJSCU PRACY.



Fot. Pexels.com

Idea zero waste popularyzowana przez coraz więcej osób w życiu prywatnym, zaczyna także być zauważalna w potrzebach sygnalizowanych przez pracowników. Potwierdziły to wyniki badania Dailyfruits „Firma w trendzie zdrowia i zero waste”. Aż 81% respondentów uważa, że wprowadzenie przez pracodawców rozwiązań w obszarze zero waste jest potrzebne.

Pracownicy nie tylko opowiadają się za wprowadzaniem proekologicznych rozwiązań do firm, ale także mają świadomość, że niezbędne są działania systemowe, aby wesprzeć planetę. Tak uważa 44% pracujących Polaków uczestniczących w badaniu Dailyfruits, według których kluczem

do efektywnych działań wspierających ochronę środowiska są dobrze zaplanowane eko-rozwiązania w firmach.

Zwracanie uwagi na ilość generowanych odpadów, ponowne wykorzystanie produktów, rozsądne zarządzanie zasobami w biurach czy zakładach pracy, to jedne z wielu obszarów, w których możemy realizować w miejscu pracy działania zgodne z ideą zero waste. Budowanie świadomości ekologicznej i dobrych nawyków w miejscu pracy ma szansę odegrać istotną rolę w walce o nasze środowisko. W biurach i zakładach, w których pracownicy spędzają większą część dnia, generowane są duże ilości śmieci, dlatego tak istotna jest ich właściwa segregacja, ograniczenie

ilości używanego plastiku oraz korzystanie w miarę możliwości z biodegradowalnych materiałów.

W JAKICH OBSZARACH PRACODAWCY MOGĄ REALIZOWAĆ IDEĘ ZERO WASTE?

Pracujący Polacy zapytani przez Dailyfruits o konkretne działania, jakie firmy powinny wdrażać z myślą o odpowiedzialności ekologicznej, wskazali wiele różnych propozycji rozwiązań. Najczęściej wymieniane przez pracowników to: zamawianie owoców i warzyw do biur w wymiennych, wielorazowych skrzynkach – 40% odpowiedzi, segregacja śmieci i oszczędzanie światła – 38% odpowiedzi, współpraca z dostawcami wykorzystującymi ekologiczne rozwiązania – 37% odpowiedzi czy zamawianie do firmy produktów w biodegradowalnych opakowaniach – 29% wskazań. Wśród rekomendowanych przez pracowników rozwiązań, które pozwalają być pracodawcom bardziej eko, pojawiła się także lokalizacja biur umożliwiająca korzystanie z komunikacji miejskiej lub rowerów, jak również używanie w firmach dystrybutora wody zamiast wody butelkowej.

— Wyniki naszego badania pokazują, że eko – tematy zyskują coraz większe zainteresowanie wśród Polaków. Przykład naszej firmy dostarczającej codziennie owoce i warzywa dla pracowników do różnych organizacji w całej Polsce, obrazuje także jak na wielu polach można minima-

lizować negatywny wpływ na środowisko. Zaczynając chociażby od wykorzystywania w dostawach owoców w ponad 90% wielorazowych, wymiennych skrzynek, biodegradowalnych opakowań na warzywa czy bakalie aż po zastosowanie oprogramowania logistycznego optymalizującego trasy, aby ograniczyć ilość przejechanych kilometrów. W naszym przypadku staramy się również ograniczać generowanie niepotrzebnych stanów magazynowych i nie marnować żywności, współpracując m.in. z ogrodami zoologicznymi. Eko-rozwiązania wpisują się w ideę CSR. Miejsce pracy może być także istotnym elementem budowania świadomości ekologicznej. Pracodawcy, którzy dbają o środowisko wdrażając przyjazne dla niego rozwiązania zyskują w oczach pracowników — komentuje Maciej Partyka z Dailyfruits.

Jak pokazało badanie „Firma w trendzie zdrowia i zero waste” rośnie świadomość ekologiczna Polaków, także w miejscu pracy. Eko-pracodawcy zyskują na rynku pracy, gdyż coraz więcej pracowników chętniej chce pracować dla firm, które dbają o środowisko i wdrażają działania z myślą o przyszłości naszej planety. Proekologiczne projekty i przyjazne środowisku rozwiązania zwiększają atrakcyjność pracodawcy i pozytywnie wpływają na jego wizerunek w dobie wciąż trwającej walki o utalentowanych pracowników.

MATERIAŁ PRASOWY DAILYFRUITS

Obywatele Ukrainy powinni poinformować ZUS o swoim wyjeździe

OBYWATELE UKRAINY, KTÓRZY ZŁOŻYLI WNIOSEK O ŚWIADCZENIE WYCHOWAWCZE 500+ LUB O RODZINNY KAPITAŁ OPIEKUŃCZY I PLANUJĄ WYJAZD Z POLSKI, POWINNI POINFORMOWAĆ O TYM ZUS.

Zgodnie z przepisami wyjazd obywatela Ukrainy z Polski powyżej 1 miesiąca pozbawia go prawa do legalnego pobytu w naszym kraju.

— Konsekwencją utraty prawa do legalnego pobytu w Polsce jest utrata przez niego prawa świadczeń dla rodzin. Dlatego ważne jest, aby obywatele Ukrainy, którzy złożyli wniosek o świadczenia dla rodzin i planują wyjazd z Polski, poinformowali o tym ZUS. Szczegółowa instrukcja jak to zrobić znajduje się na naszej stronie internetowej — podkreśla Anna Ilukiewicz, rzecznik ZUS na Warmii i Mazurach.

Poinformować o wyjeździe cudzoziemcy mogą przez Platformę Usług Elektronicznych (PUE) ZUS – trzeba wtedy złożyć pismo na formularzu POG.

— Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma narzędzia, aby sprawdzić czy dana osoba opuściła nasz kraj. Cudzoziemiec, który pobiera świadczenia dla rodzin i nie informuje ZUS o swoim wyjeździe będzie musiał oddać nienależnie pobrane środki wraz z odsetkami – zaznacza rzeczniczka.

ZUS weryfikuje legalny pobyt w Polsce obywateli Ukrainy, zarówno na etapie przyznawania świadczeń, jak i w dowolnym momencie w trakcie okresu świadczeniowego. ZUS ma dostęp do różnych państwowych rejestrów. Chodzi np. o systemy informacji oświatowej, centralny wykaz ubezpieczonych. Wrazie potrzeby ZUS będzie mógł korzystać ze specjalnego rejestru obywateli Ukrainy, prowadzonego przez Straż Graniczną.

— Ponadto, w przypadku wątpliwości, dotyczących spełnienia warunków do

otrzymywania świadczeń dla rodzin, w szczególności warunków zamieszkania w Polsce, ZUS może wezwać świadczeniobiorcę do osobistego udzielenia wyjaśnień w placówce ZUS. Zakład może wstrzymać wypłatę świadczenia wychowawczego, jeżeli świadczeniobiorca odmówi udzielenia lub nie udzieli w wyznaczonym terminie wyjaśnień co do okoliczności mających wpływ na prawo do świadczenia. Te zasady obowiązują zarówno Polaków, jak i cudzoziemców — dodaje Anna Ilukiewicz.

Jak zaznacza, powinni poinformować ZUS także w sytuacji, kiedy wyjadą na zachód do krajów UE.

— W ramach współpracy pomiędzy instytucjami właściwymi do realizacji unijnych przepisów o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, ZUS może pozyskać informację o pobycie obywatela



ANNA ILUKIEWICZ,
REGIONALNY
RZECZNIK
PRASOWY ZUS
WOJEWÓDZTWA
WARMIŃSKO-
MAZURSKIEGO

Fot. Zbigniew Wozniak

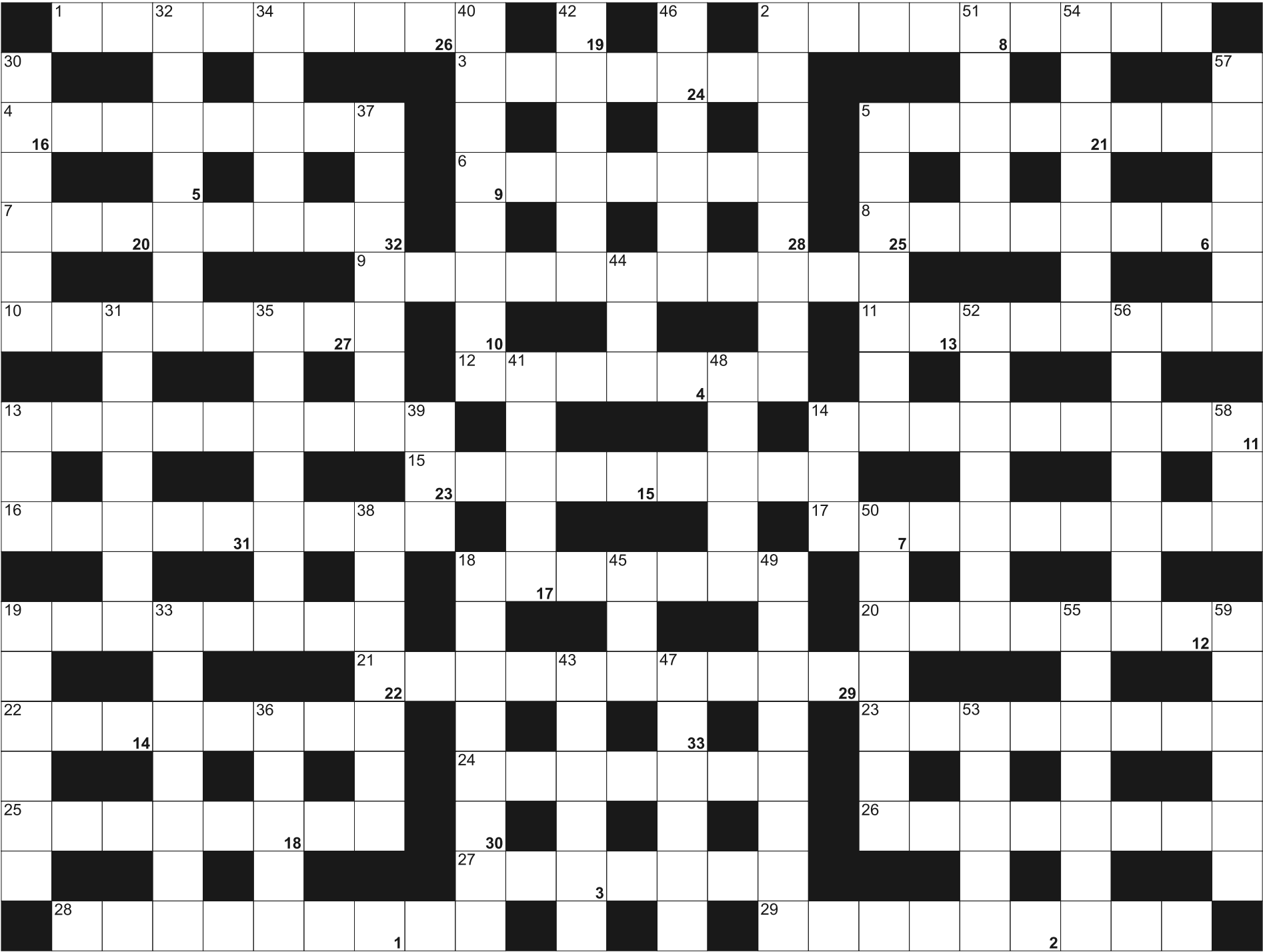
la Ukrainy winnym państwie w ramach prowadzonego postępowania o przyznanie świadczeń rodzinnych winnym państwie członkowskim UE/EFTA. Dotyczy to również Polaków — mówi Ilukiewicz.

W ramach wsparcia realizowanego przez ZUS obywatele Ukrainy mogą skorzystać z programów dla rodzin takich jak Rodzinny Kapitał Opiekuńczy czy „Rodzina 500+”. Pierwsze pieniądze w ramach 500+ trafią do Ukraińców w połowie maja.

ŹRÓDŁO: ZUS



Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11		12	13	14	15		16	17	18	19	20	21	22	
23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33														

POZIOMO: 1) niezbędny do fotosyntezy; 2) kara więzienia bez końca; 3) wiśnia z Barbados; 4) odmiana czerwieni, szkarłat; 5) np. coli; 6) gliniany flet; 7) podobne do truskawek; 8) dawna samodzielna twierdza w mieście; 9) warzywa do zupy; 10) pierwiastek Rg; 11) ścisły w parku narodowym; 12) podnośnik samochodowy; 13) wykwintny specjał, przysmak; 14) dociekliwość, wścibstwo; 15) widokówki; 16) część garnituru; 17) wodospad pod Giewontem; 18) cenniejsza od złota; 19) znalazł co inny zgubił; 20) patent na latanie; 21) przemiana, zmiana; 22) kapłanka Westy; 23) warzywo na kompot; 24)

przrząd do podkręcania rżęs; 25) rodzaj pamiętnika, dziennika; 26) np. testosteron; 27) ...-Biała, śląskie miasto powiatowe; 28) poręczenie, np. na telewizor; 29) dawny buntownik.
PIONOWO: 2) stolica Syrii; 5) znany kubański producent rumu; 13) dziecka lub rodzinny; 14) drzewo jak nuta; 18) jest matką wynalazków; 19) regaty lub mecz; 30) szyper inaczej; 31) podłużne ciastko z bitą śmietaną; 32) dekoracyjna lampa w ogrodzie; 33) lampka na baterie; 34) zdrowy lub chłopski; 35) pracuje na cmentarzu; 36) ukochana Petrarcki; 37) dziecinne, łatwownienie; 38) dawny straganiarz; 39) centrum odnowy

biologicznej; 40) dziecko, młody potomek; 41) arkusz kalkulacyjny Microsoftu; 42) Hirohito lub Napoleon; 43) Jean Baptiste Poquelin w skrócie; 44) amerykańska agencja wywiadowcza; 45) dalszy plan obrazu; 46) gorzki smak; 47) siedziba władz miasta; 48) imię Schrodingera; 49) amant, wielbiciel; 50) dawna pracownica przedziałni; 51) wolne miejsce pracy; 52) nieudane ciasto; 53) uschła łodyga bez liści; 54) angielski żółty ser; 55) znieczulenie przed operacją; 56) słomiany gdy żona na wakacjach; 57) kolorowy ptak polny; 58) motyl nocny; 59) zniewaga, dyshonor.

SUDOKU

			2	3		8	5
	5		9		1		
	4	1				3	9
			4	8			
	3		5	1	7	2	4
						7	1
4					3	2	6
7	2			4	5		
		3	1	9		4	7

241

		4					
5		6	1	7	8	4	
		3	6	5	4	1	
		7		8			
				6		9	
	5			2		3	
7			8			9	
	9			3	7		4
	8	1	9				2

242

	8			5	1	4	6	9
		9		2			7	8
				7				
	1	4				7	3	6
	9					2	5	4
	3				7		8	
	2	3	6		5			7
8			2	3				5
4			7	8			1	

243

17 MAJA Festiwal Ludzie Książki

Olsztyn

Spotkanie z pisarką Joanną Bator

Godz. 17:30, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (ul. 1 Maja 5).

Wstęp wolny



17 MAJA Scena dla uczniów: puzon

Olsztyn

Wystąpią: Stanisław Dołgań (puzon) i Liliana Przyborska (fortepian).

W programie:

Lars-Erik Larsson – Concertino for trombone and string orchestra op. 45 nr 7,

Benedetto Marcello – Sonata F-dur Nr 1,

Duet Krauze/Dołgań – „Sounds of Silence” dedykowany ofiarom wojny w Ukrainie.

Godz. 17:00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska (ul. Głowackiego 1). Wstęp wolny

18 MAJA Wykład otwarty prof. Bertholda Koletzko z Uniwersytetu Monachijskiego

Olsztyn

Prof. Berthold Koletzko poprowadzi wykład na zaproszenie dr hab. n. med. Elżbiety Jarockiej-Cyrta, prof. UWM, kierowniczką Katedry Pediatrii Klinicznej, Wydziału Lekarskiego Collegium Medicum UWM w Olsztynie. Wykład jest zorganizowany z projektu Uniwersytet Wielkich Możliwości – program podniesienia jakości zarządzania procesem kształcenia i jakości nauczania.

Aula Kongresowa, Centrum Konferencyjne UWM (ul. Dybowskiego 11), godz. 13. Wstęp wolny

19 MAJA Muzyczne (ko)repetycje

Olsztyn

Konceptualne albumy rockowe. Od Franka Zappy do Trenta Reznora

Wykład prof. Krzysztofa Szatrąwskiego

Wojewódzka Biblioteka Publiczna, sala konferencyjna 3 (poziom I), WBP; ul. 1 Maja 5, godz. 16.00.

19 MAJA Czepec dla białki: kolejne spotkanie z folklorem warmińskim

Olsztyn

Instytut Północny im. W. Kętrzyńskiego zaprasza na kolejne spotkanie z kulturą i folklorem Warmii. 19 maja Ewa Zdrojowska porozmawia o czepecach warmińskich z Krystyną Tarnacką, rekonstruktorką stroju warmińskiego i Izabelą Treutle, pasjonatką kultury Warmii. Początek spotkania o godz. 17:00 w Domu Polskim przy ul. Partyzantów 87.

Wstęp wolny



19 MAJA Warsztaty drukarskie

Olsztyn

Samodzielnie przygotowanie plakatu lub wizytówki może być początkiem przygody z tradycyjnymi technikami drukarskimi. Liczba miejsc ograniczona.

Zapisy do 18 maja (bezpłatne) tel. 89 524 90 46; e-mail: promocja@wbp.olsztyn.pl

Godz. 14, Pracownia Starych Technik Drukarskich WBP (ul. 1 Maja 5).

20 MAJA Wieczorny rajd „Laurencja by night”

Olsztyn

Koło Rodzinne „Laurencja” Oddział Warmińsko-Mazurski PTTK w Olsztynie zaprasza na 102 wieczorny rajd. Zbiórka: godz. 19:00 przy CEiIK-u na ul. Parkowej. Trasa: CEiIK, Wojskowy Cmentarz Żołnierzy Niemieckich, Cmentarz Żołnierzy Rosyjskich z I Wojny Światowej, Strzelnica LOK, Most Smętka, szlak czerwony, Stare Miasto. Zakończenie około godz. 21:00 na Starym Mieście. Z uwagi na charakter rajdu wskazane jest posiadanie latarek czołowych lub zwykłych oraz elementów odblaskowych.

Wstęp wolny

20 MAJA Wielcy kompozytorzy – mistrzowskie wykonania – koncert symfoniczny

Olsztyn

Jerzy Maksymiuk – dyrygent

Paweł Kowalski – fortepian

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

Program:

Ludwig van Beethoven – III Koncert fortepianowy c-moll op. 37

Ludwig van Beethoven – III Symfonia Es-dur Eroica op. 55

Koncert rozpocznie się o godz. 19:00 w sali koncertowej filharmonii. Wstęp płatny



20 MAJA Bukartyk / Ajagore: Wieloryb Fiutin i inne opowiadania

Olsztyn

MOK Olsztyn serdecznie zaprasza na koncert Piotra Bukartyka z towarzyszeniem zespołu Ajagore! „Wieloryb Fiutin i inne opowiadania”, który rozpocznie się o godz. 20:00 w sali pod olsztyńskim amfiteatrem.

Wstęp płatny 50 zł



21 MAJA 22 Wycieczka rowerowa Lidzbark Warmiński i okolice

Lidzbark Warmiński

Klub Turystyki Rowerowej 4R zaprasza członków klubu i PTTK do udziału w wycieczce rowerowej.

PROGRAM: 21 MAJA (SOBOTA)

godz. 9:45 zbiórka na parkingu Hoteliku Warmia w Lidzbarku Warmińskim przy ul. Konstytucji 3 Maja 22
godz. 10:00 wyjazd rowerami na trasę: Lidzbark Warmiński- Krosno-Orneta (możliwość rezerwacji obiadu w Hotelu Pruskim) - Wolnica -Lidzbark Warmiński. Dystans około 80 km.

22 MAJA (NIEDZIELA)

godz. 10:00 wyjazd rowerami na trasę: Lidzbark Warmiński -Tężnie Lidzbark Warmiński -Jarandowo- Kierz (leśne Jezioro Makulin)- Suryty –Blanki (ewentualnie obiad w „Knajpucha”)– Jezioro Blanki- Kłębowo - Jezioro Kłębowo -Lidzbark Warmiński Tężnie. Dystans ok. 40 km.

Więcej informacji na stronie: <http://www.warmia.pttk.pl/>

21 MAJA Baby Filharmonia – dla dzieci ok. 1 roku życia

Olsztyn

Fily Diakite-Mikulska – prowadzenie, altówka zaprasza na kolorowe chwile pełne śpiewanek i rytmów. „Na pewno będziemy się świetnie bawić! Towarzyszyć mi będzie moja przyjaciółka altówka, z którą będziemy wspólnie muzykować”.

Dwa koncerty, początek: godz. 10:30 i 11:30 w sali kameralnej filharmonii.

Wstęp płatny

21 maja Transmisja z Metropolitan Opera: G. Donizetti – „Łucja z Lammermooru”

Olsztyn

Obsada: Nadine Sierra (Łucja z Lammermooru), Javier Camarena (Edgar), Artur Ruciński (Enrico), Matthew Rose (Rajmund)

Twórcy: Riccardo Frizza (dyrygent), Simon Stone (reżyseria), Lizzie Clachan (scenografia), Alice Babidge (kostiumy), James Farncombe (światło), Cory Weaver (zdjęcie wtle). Czas trwania: 224 minuty

Filharmonia Warmińsko-Mazurska (ul. Głowackiego 1), godz. 18:55. Wstęp płatny

22 MAJA Koncert rodzinny ze Smokiem Kwintusem i Fermatką – ...i Majowie w maju dobry humor maja

Olsztyn

„All for Cello”

– zespół wiolonczelistów Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej: Krzysztof Koziatek, Sylwia Bronecka, Magdalena Grędzińska, Esperanza Hernández Muñoz, Magdalena Niedźwiedz, Ewa Parkasiewicz, Barbara Pirogowicz, Agnieszka Połubińska, Agnieszka Szulc, Paweł Panasiuk i goście. Prowadzenie koncertu: Katarzyna Kropidłowska – Fermatka, Marcin Młynarczyk – smok Kwintus.

Koncert rozpocznie się o godz. 11 w sali koncertowej Filharmonii.

22 MAJA 205. rajd dla Wytrwałych

Olsztyn-Barczewo

Koło Rodzinne Laurencja zaprasza na kolejny rajd. Zbiórka uczestników o godzinie 7.30 na przystanku linii 510 (relacja Barczewo) w Olsztynie ul. Przemysłowa/Lubelska. Odjazd autobusu o godzinie 7.40. Zbiórka na przystanku Kromerowo o godzinie 8.20. Trasa : Kromerowo - Klimkowo - Tumiany - Studzianek - Kierzliny - Rejczuchy - Barczewo o długości 17 km. Przejdziecie biegnie w dolinach Dadaju, Kiermasu i Pisy, nad brzegami jeziora Tumiańskiego, Piza, Kieldynka, Kierzlińskiego i Kiermas. Zakończenie około godziny 12.30. Powrót do Olsztyna o godzinie 13.10 (Barczewo PKP pociąg IC), 13.38 (Barczewo Pętla autobus linii 540 z Jezioran) i 14.33 (Barczewo Pętla autobus linii 510 z Biskupca). Bilety kupowane we własnym zakresie.



22 MAJA**Cykl KAMERAlnie – „Oscarowe piosenki”****Olsztyn**

Magda Miśka-Jackowska – prowadzenie
wokaliści: Kasia Łaska, Łukasz Talik
Jan Malecha – gitara

Piosenki oscarowe zabrzmiały w cyklu KAMERAlnie z muzyką filmową! „Shallow”, „Mam tę moc”, „The Time of My Life”, „Moon River” łączy pewien niewysoki, złoty mężczyzna. Przedmiot pożądania filmowców na całym świecie i jednocześnie najwyższe uznanie branży filmowej. Oscar! Te i inne docenione przez Amerykańską Akademię Filmową piosenki zabrzmiały w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Koncert rozpocznie się o godz. 18.

Wstęp płatny**22 MAJA****Niedzielnny spacer po lesie****Olsztyn-Świątajno**

Koło Grodzkie Oddział Warmińsko-Mazurskim PTTK w Olsztynie serdecznie zaprasza aktyw turystyki pieszej do udziału w wycieczce. Zbiórka uczestników na dworcu kolejowym Olsztyn Główny o godz. 9:00, odjazd pociągu do Jerut o godz. 9:25 (relacja Szczytno-Pisz). Trasa: Jeruty-Chochół-Świątajno o długości 12 km. Powrót z Świątajna do Olsztyna pociągiem, odjazd o godz. 14:24. Bilet należy kupić na stacji Olsztyn Główny w obie strony.

24 MAJA**Premiera książki Joanny Jax „W pogoni za nazistą”**

Najnowsza powieść autorki to dwutomowa powieść sensacyjna, której obydwie części będą miały premierę 24 maja.

Rok 1946. Oficer amerykańskiego wywiadu, młoda Polka, niemiecki dziennikarz, zaufany człowiek Martina Bormanna i żołnierz SS to ludzie z różnych światów, których łączy jeden cel... Każdy z nich chce dopaść nazistowskiego zbrodniarza wojennego. Nikt nie jest tym, za kogo się podaje, a każdy z bohaterów coś ukrywa. Intrygi, tajemnicze morderstwa, awtyle złoto nazistów ukryte w alpejskich grotach i jeziorach, brudne sprawy Watykanu, a wreszcie tajne enklawy w Argentynie. Pełna zwrotów akcji i trzymająca w napięciu do samego końca opowieść o zdradzie, chciwości i hipokryzji, w której nie ma miejsca na sentymenty i uczciwą grę, a finał tej rozgrywki zaskakuje wszystkich jej uczestników.

**27 MAJA****Koncert dyplomantów Państwowej Szkoły Muzycznej II st. w Olsztynie****Olsztyn**

Yuriy Rizun – dyrygent
Dyplomanci PSM II st. w Olsztynie
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

Julitta Pałys – prowadzenie

Koncert rozpocznie się o godz. 19:00 w sali koncertowej filharmonii. Wstęp płatny

27 MAJA – 9 CZERWCA 2022**Wystawa kaligrafii i typografii Oleksiya Chekala – „Typograficzna elegia albo nonsens wers i inna płatanina”.****Olsztyn**

Galeria Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33
Współorganizator: Izba Drukarstwa Domu Słów i Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN

4 CZERWCA**Transmisja z Metropolitan Opera w Nowym Jorku: B. Dean – „Hamlet”****Olsztyn**

Po światowej premierze inscenizacji Hamleta australijskiego kompozytora Bretta Deana na festiwalu operowym w Glyndebourne, brytyjski The Guardian napisał: „Niezczęsto współczesna opera brzmi aż tak dobrze. Szekspir rzuca kompozytorom rękawicę, która w wielu przypadkach nie powinna być podnoszona, lecz Hamlet Deana sprostał zadaniu”.

Teraz ta niezwykła współczesna opera zadebiutuje na ekranach kin. Reżyseruje Neil Armfield, dyryguje, debiutujący w Met, Nicholas Carter. Na scenie zobaczymy członków pierwotnej obsady, m.in. tenora Allana Claytona w roli tytułowej. Partnerować będą mu sopranistka Brenda Rae jako Ofelia, mezzosopranistka Sarah Connolly jako Gertruda, baryton Rod Gilfry jako Klaudiusz, a także, cieszący się mianem operowej legendy, bas Sir John Tomlinson jako duch ojca Hamleta.



Obsada: Allan Clayton (Hamlet), Brenda Rae (Ofelia), Sarah Connolly (Gertruda), Rod Gilfry (Klaudiusz), John Tomlinson (duch ojca Hamleta), Jacques Imbrailo (Horacy), William Burden (Poloniusz), David Butt Philip (Laertes), Christopher Lowrey (Gildenstern), Aryeh Nussbaum Cohen (Rozenkranc)

Twórcy: Nicholas Carter (dyrygent), Neil Armfield (reżyseria), Ralph Myers (scenografia), Alice Babidge (kostiumy), Jon Clark (światło), Denni Sayers (choreografia), Richard Hubert Smith / Glyndebourne Productions Lt (zdjęcie w tle)

Czas trwania: 214 minut

MUZEUW WARMII I MAZUR W OLSZTYNIE WYSTAWY STAŁE**wtorek – niedziela 9.00-16.00, poniedziałek - nieczynne**

Wystawy czasowe: Portret holenderski XVII wieku z galerii zu Dohna oraz Wnętrza stylowe od baroku do secesji. Miejsce: sale barokowe olsztyńskiego zamku – siedziba Muzeum Warmii i Mazur.

Wystawa „Portret holenderski XVII wieku z galerii rodu zu Dohna”

prezentuje jedną z najcenniejszych kolekcji Muzeum Warmii i Mazur. Autorami obrazów są czołowi portreciści niderlandzcy, związani z haskim dworem rodu van Oranje-Nassau. Na wystawie muzeum prezentuje 39 portretów z kolekcji rodu zu Dohna. Od 1986 roku były one prezentowane w oddziale Muzeum Warmii i Mazur w Morągu, mieszczącym się w symbolicznym miejscu – podniesionym z ruin pałacu Dohnów. Kurator: Andrzej Rzempełuch.

„Wnętrza stylowe” to przegląd wyposażenia pomieszczeń dworskich i pałacowych prezentowanych w salach barokowego skrzydła olsztyńskiego zamku. Zwiedzający mogą obejrzeć w układzie chronologicznym, jak zmieniały się wnętrza w okresie od baroku do secesji. Kurator: Anna Malinowska, Dominika Kalabun.

WYSTAWA „WDAMSKIEJ GOTOWALNI”

Na wystawie zostaną zaprezentowane przedmioty codziennego użytku służące zachowaniu higieny i estetycznego wyglądu w XIX i na początku XX wieku. Ekspozycja

zobrazuje przemiany następujące w zwyczajach higienicznych kobiet. Ciekawym aspektem wystawy będzie ukazanie utensyliów (bielizna czy przenośne toalety), będące tematem tabu wśród XIX-wiecznych dam.

UTKANA OPOWIEŚĆ. WARMIŃSKIE I MAZURSKIE TKANINY LUDOWE ZE ZBIORÓW MUZEUM WARMII I MAZUR

Wystawa poświęconą niepowtarzalnej kolekcji warmińskich i mazurskich tkanin ludowych pochodzących całkowicie ze zbiorów Muzeum. Na wystawie zobaczyć można charakterystyczne dla regionu „plachty”, tkaniny podwójne, pościelowe, kolorowe szmaciaki i uszyte z samodzielnymi elementami ubioru. Prezentując te eksponaty ukazujemy specyfikę dawnego rzemiosła ludowego oraz piękno tkanin charakterystycznych dla Warmii i Mazur.

ZNIEPAMIĘCI. RZEŹBY ADOLFO WILDTA (1868-1931) Z KOLEKCJI FRANZA ROSE Z DYLEWA

Wystawa prezentuje rzeźby wydobyte z terenu dawnego dworu dylewskiego. Wystawą tą chcemy przywrócić pamięć o włoskim rzeźbiarzu Adolfo Wildcie, jego mecenasie i protektorze Franzu Rose oraz miejscu wyjątkowym na mapie Prus Wschodnich, z jego wyróżnikiem – kolekcją sztuki i oryginalnym założeniem parkowym.

LUTERAŃSKIE EPITAFIA I PORTRETY UPAMIĘTNIAJĄCE

Na wystawie prezentujemy kilkadziesiąt epitafiów i portretów z trzech stuleci nowożytności (XVI-XVIII w.), stworzonych przez luteran na ziemiach dawnych Prus Książęcych. Prezentowane są portrety władców (książęta Albrecht i jego syn Albrecht Fryderyk), szlachty (rody Borków, Dohnów, Auerswaldów i Kreytzenów), duchowieństwa (wśród nich dwa portrety Marcina Lutra), mieszczan i chłopów.

MIKOŁAJ KOPERNIK MIESZKANIEC OLSZTYŃSKIEGO ZAMKU

Wystawa w całości poświęcona słynnemu astronomowi. Na ekspozycji zobaczyć można m.in. tablicę astronomiczną – jedyny zachowany instrument używany przez Kopernika, dzięki któremu wyznaczył moment równonocy wiosennej, kopernikowski inkunabul medyczny – jedyną zachowaną w zbiorach polskich książkę z biblioteki Kopernika, a także szereg listów i dokumentów napisanych przez najznamienitszego mieszkańca olsztyńskiego zamku.

DOM „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”**wtorek – niedziela 9.00-16.00, poniedziałek - nieczynne****„GAZETA OLSZTYŃSKA” (1886-1939)**

Ekspozycja pokazuje historię wydawnictwa, sylwetki jego twórców oraz poruszaną na łamach pisma problematykę – historię polskiej Warmii. Na wystawie można obejrzeć unikatowe egzemplarze pisma, dokumenty i zdjęcia, elementy wyposażenia zecerni oraz maszyny drukarskie. Szczególnie cenna jest jedyna ocalała, po całkowicie zniszczonym przez Niemców wydawnictwie, pamiątka – kilkadziesiąt drukarskich czcionek. Zmodernizowana ekspozycja wzbogacona została o nowe wątki tematyczne, między innymi opinie czytelników o roli i znaczeniu pisma w kształtowaniu ich postaw życiowych. Nowa aranżacja wystawy jest stylizowana na starą drukarnię.

HELIOS REPERTUAR Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIO
tel. 89 535 20 30

4472000ts-BA -C

Doktor Strange w multiwersum obłędu 2D 10:30, 11:20, 11:50, 12:30, 13:20, 14:10, 15:20, 16:10, 18:10, 19:00, 19:30, 21:00,

21:50, 3D 14:40, 17:30; Sonic 2: Szybki jak błyskawica 2D, 10:00, 12:50; Igrzyska zwierraków 2D 10:50, 15:30, 17:15; Podpalaczka 2D 11:40, 14:00, 16:20, 18:45, 21:10; F**king Bornholm 2D 15:45, 17:45, 20:40; Downton Abbey: Nowa epoka 2D 11:30, 17:00, 19:50; Boscy 2D 14:20, 20:00; Wiking 2D 20:20; Oczy Tammy Faye 2D 18:00.

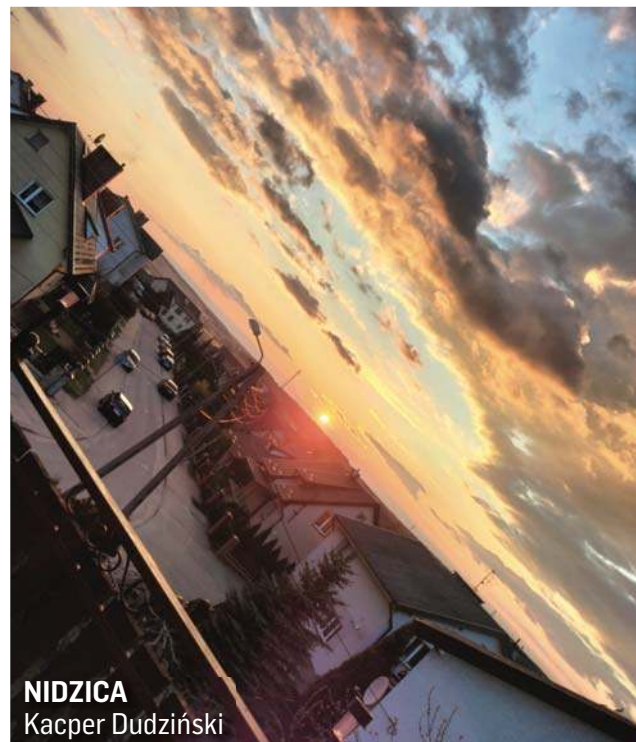
ZDJĘCIA NASZYCH CZYTELNIKÓW

Zachęcamy do nadsyłania zdjęć miejsc, w których mieszkacie, które zwiedzaliście, w których odpoczywaliście... Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Dzisiaj prezentujemy kilka zdjęć, które niedawno otrzymaliśmy. Fotografie wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztyńska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).

RED.



STOCZEK KLASZTARNY
Andrzej Żychowicz



NIDZICA
Kacper Dudziński



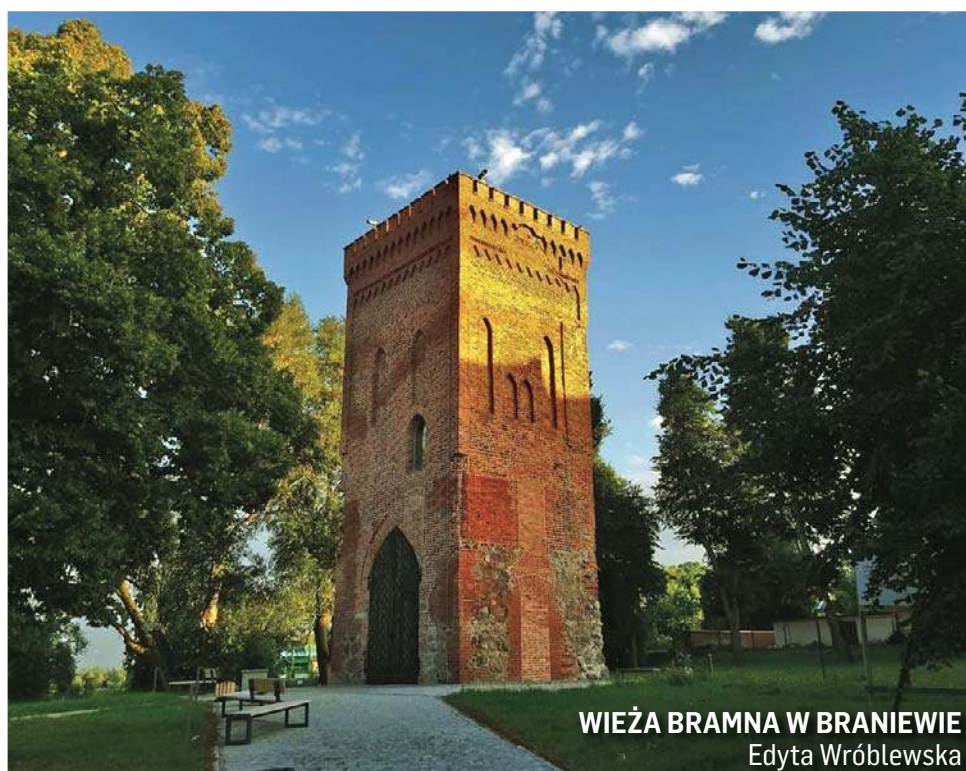
ZACHÓD SŁOŃCA
Anna Szymczukiewicz



SĄLKOWICE KOŁO PASŁĘKA
Urszula Szuniewicz



POLE
mh



WIEŻA BRAMNA W BRANIEWIE
Edyta Wróblewska



GazetaOlsztynska.pl
Największy serwis informacyjny w Olsztynie i całym województwie



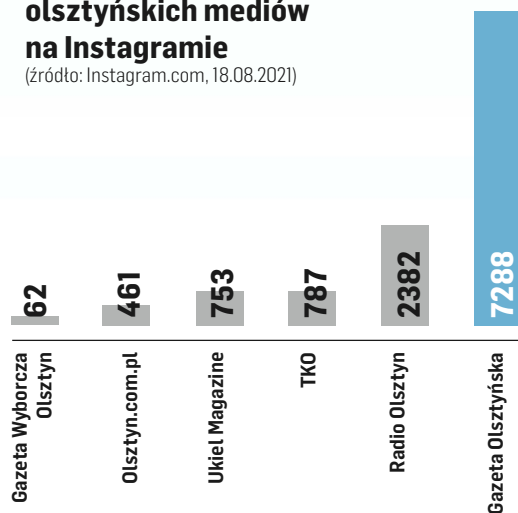
ZASIĘG
(unikalni użytkownicy)

Dane: Google Analytics



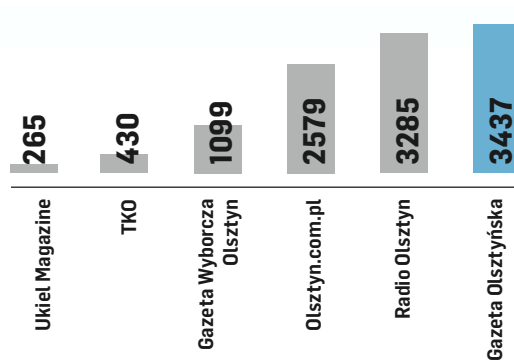
**Popularność
olsztyńskich mediów
na Instagramie**

(źródło: Instagram.com, 18.08.2021)



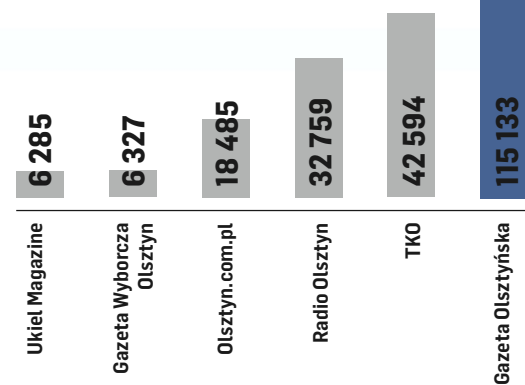
**Popularność
olsztyńskich mediów
na Twitterze**

(źródło: Instagram.com, 18.08.2021)



**Popularność
olsztyńskich mediów
na Facebooku**

(źródło: Facebook.com, 18.08.2021)



KONSTAŁ PRODUCENT
GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów

Najniższe **CENY**
 Różne wymiary
 Transport cały kraj
 Montaż **GRATIS**
 Dogodne **RATY**

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

4722otr-B-P

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAM owczarka niemieckiego, długowłosego (suka) z rodowodem, 506-10-90-11.

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, do wózu gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

3 działki budowlane. Pluski. 601-538-010

DZIAŁKI Kaborno 10 km od Olsztyna 5000m2, 3000m2, 1000m2 bez pośredników, 698-150-696

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

PRACA

dam pracę

BARMAN/KELNER pomoc od zaraz, 606-923-017

FERMA indyków, 668-047-381

HYDRAULIKA i pomocnika hydraulika, 794-122-559

POMOC kuchenną od zaraz, 606-643-429

POMOCNIKA, remonty, budowa, 602-172-613

POSZUKUJĘ pracowników budowlanych. Olsztyn/Naterki, 502-202-377

PRACOWNIK, 503-103-703

SPRZĄTACZKA, 503-103-703

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

USŁUGI

budowa | remont

UKŁADANIE paneli, malowanie, szpachlowanie, 664-493-138

RÓŻNE

sprzedam

KUCHNIĘ polową 150 l na przyczepce zarejestrowaną, 606-643-429

ZDROWIE I URODA

BIOENERGOTERAPEUTA przyjmuje, 606-543-992



380-314190pb1-b-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 maja 2022 r. zmarł Nasz Kochany Mąż, Tata, Teść, Dziadek

ś. † p. Jan Capłap

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 17 maja 2022 r. (wtorek) o godz. 12:45 w kaplicy przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 13:15 nastąpi wyprowadzenie do Parafii Świętego Jakuba przy ul. Staszica - Katedra na Mszę Świętą pogrzebową o godz. 13:30. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Gryżlinach. Pograżona w smutku Rodzina

AR. 15_06 -F

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 12 maja 2022 r. odeszła od nas Nasza Ukochana Mama, Babcia i Teściowa

ś. † p. Renata Sosak

z domu Sowińska.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 17 maja 2022 r. (wtorek) o godz. 11.00 Mszą Świętą Pogrzebową w parafii Bogarodzicy Dziewicy Matki Kościoła przy ul. Jarockiej. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pograżona w smutku rodzina

AR. 13.05-M

Pani

Eli Borowej i Rodzinie

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają współpracownicy z NZOZ EDA-MED

1356220pb1-a-M

Pani **Małgorzacie Dąbrowskiej**

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają dyrektor i pracownicy Przedszkola „Szesnastka” im. Ireny Kwintowej

1357220pb1-a-M

Panu

Sławomirowi Szelkowskiemu

Członkowi Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej „KORMORAN” w Olsztynie

serdeczne wyrazy współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci

Mamy

składają Rada Nadzorcza i Zarząd SM „KORMORAN” w Olsztynie

1358220pb1-a-M

Wyrazy żalu i głębokiego współczucia Panu Magistrowi

Pawłowi Sobotko

z powodu śmierci

Taty

składają Dziekan i cała społeczność Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

1335220pb1-A - P

Harminiński
 ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej **market**

OLSZTYN 895 355 300
 ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
 ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M

ARKADIA
 Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
 całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
 kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

6144190pb1-f-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
 Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
 ☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-d-M

ARKA
 Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

USŁUGI POGRZEBOWE

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
 ☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
 (wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
 ☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-f-M

nadajogloszenie.pl

nie musisz wychodzić z domu...

mp-xxpo-7491-d2x2+cb-M

SPRINTEM

BUNDESLIGA\\\\ Robert Lewandowski udanie zamknął sezon w rozgrywkach ligi niemieckiej. Polak trafił do bramki Wolfsburga po efektownym uderzeniu głową, mimo to Bayern zaledwie zremisował 2:2. Był to 50. gol polskiego napastnika w tym sezonie (35 w Bundeslidze, 13 w Lidze Mistrzów i 2 w Superpucharze Niemiec). Lewandowski po raz siódmy został także królem strzelców Bundesligi - w ten sposób wyrównał rekord Gerda Muellera. Wiele wskazuje na to, że mecz z Wolfsburgiem był ostatnim występem „Lewego” w ekipie mistrzów Niemiec. Ponieważ Polak nie dogadał się z Bayernem w sprawie warunków przedłużenia kontraktu, prawdopodobnie niedługo zostanie sprzedany do Barcelony. Co prawda jego obecny kontrakt kończy się dopiero w 2023 roku, ale wtedy najlepszy napastnik odejdzie z Monachium za darmo. Jest to więc ostatni moment, by Bayern mógł na nim jeszcze zarobić.

EKSTRAKLASA\\\\ W 33. kolejke Raków przegrał z Zagłębiem i stracił szansę na wywalczenie mistrzostwa, natomiast gospodarze zagwarantowali sobie utrzymanie. W tej sytuacji kolejkę przed końcem sezonu tytuł zapewnił sobie Lech, który na taki sukces czekał długich siedem lat. Zdecydowanie gorsze nastroje są w Niecieczy i Łęcznej, bowiem oba te kluby - po niedzielnej remisie Stali ze Śląskiem - straciły szansę na obronienie się przed spadkiem. A wieczorem do spadkowiczów dołączyła Wisła Kraków, która przegrała w Radomiu.

*** Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Piast Gliwice 0:1** (Huk 57 k, w 45. min Piotr Wlazło z Niecieczy nie wykorzystał rzutu karnego)
*** Cracovia - Wisła Płock 3:0** (Pestka 9, 31, Rasmussen 69)
*** Jagiellonia Białystok - Legia Warszawa 2:2** (Puerto 48, Imaz 76 k - Pekhart 70, Pazdan 85 samob.)
*** Lechia Gdańsk - Pogoń Szczecin 0:0**
*** Warta Poznań - Lech Poznań 1:2** (Kopczyński 10 k - Amaral 22, Ishak 45)
*** Zagłębie Lubin - Raków Częstochowa 1:0** (Chodyna 90 k)
*** Stal Mielec - Śląsk Wrocław 1:1** (Matras 90 - Pich 16)
*** Górnik Zabrze - Górnik Łęczna 4:2** (Dadok 66, Podolski 86, Kubica 89, Marín 90 - Banaszak 5, 52)



Fot. Artur Szczepański

Centralna Liga Juniorów: Stomil Olsztyn - Jagiellonia Białystok 0:2

*** Radomiak Radom - Wisła Kraków 4:2** (Angielski 50, 67, 68, Abramowicz 86 - Cita-
iszwili 8, Savić 48)

PO 33 KOLEJKACH		
1. Lech	71	65:23
2. Raków	66	57:30
3. Pogoń	64	61:29
4. Lechia	57	52:36
5. Piast	53	44:36
6. Radomiak	47	41:39
7. Cracovia	46	40:39
8. Wisła P.	45	45:51
9. Górnik Z.	44	51:52
10. Legia	40	43:48
11. Warta	39	34:38
12. Zagłębie	38	42:57
13. Stal	37	39:49
14. Jagiellonia	37	38:50
15. Śląsk	35	39:48

16. Wisła K.	31	37:53
17. Nieciecza	31	34:54
18. Górnik Ł.	28	29:59

FUTSAL\\\\ W 28. kolejke Ekstraklasy Constract Lubawa wygrał 8:2 z Futsalem Team Brzeg.
*** Czotówka tabeli:** 1. Piast Gliwice 75 pkt; 2. Rekord Bielsko-Biała 73; 3. Constract Lubawa 63.

II LIGA\\\\ Przed ostatnią kolejką pozostała już tylko jedna niewiadoma, czyli czy rezerwy Lecha, czy też Radunia zagra w barażach o awans. Poza tym wiadomo, że w przyszłym sezonie Stal i Chojniczanka będą rywalizować w I lidze, a z trzecioligowymi boiskami zapoznają się Hutnik Warszawa, Pogoń Grodzisk Maz. i Sokół Ostróda. Bełchatów wycofał się z rozgrywek, więc jeśli klub ten przetrwa, wtedy w nowym sezonie zagra w IV lidze lub... klasie B. Wszystko zależy od sytuacji finansowej.

W 33. kolejke porażki poniosły obie ekipy z Warmii i Mazur, co oznacza, że Olimpia definitywnie straciła szansę na grę w barażach

*** Lech II Poznań - Sokół Ostróda 6:4 (5:3)**
1:0 - Antczak (5), 1:1 - Święty (7), 2:1 - Klupś (9), 2:2, 2:3 - Lías (15, 23), 3:3 - Antczak (24), 4:3 - Sptawski (36), 5:3 - Klupś (41 k), 6:3 - Filip Wilak (87), 6:4 - Skórecki (90 k)
*** Chojniczanka Chojnice - Olimpia Elbląg 4:1 (2:1)**
1:0 - Skrzypczak (4), 1:1 - Sienkiewicz (32), 2:1 - Wolsztyński (41), 3:1 - Cegiłka (60), 4:1 - Karbowy (85)

*** Inne wyniki 33. kolejki:**
Pogoń Grodzisk Maz. - KKS 1925 Kalisz 0:2 (0:1), Motor Lublin - Radunia Stężyca 2:2 (0:2), Pogoń Siedlce - Wisła Puławy 3:3 (0:1), Hutnik Kraków - Znicz Pruszków 1:0 (1:0), Śląsk II Wrocław - Ruch Chorzów 1:1 (1:0), GKS Bełchatów - Stal Rzeszów 0:3 walkower, Garbarnia Kraków - Wigry Suwałki 0:2 (0:1).

PO 33 KOLEJKACH		
1. Stal	76	73:33
2. Chojniczanka	70	69:29

3. Ruch	60	47:27
4. Motor	59	54:28
5. Wigry	57	54:38
6. Lech II	51	39:43

7. Radunia	50	57:51
8. Olimpia	46	33:31
9. Garbarnia	45	44:39
10. Pogoń S.	43	46:55
11. Kalisz	42	41:45
12. Wisła	41	53:54
13. Śląsk II	40	50:53
14. Znicz	39	38:44

15. Hutnik	35	38:54
16. Pogoń G.	31	34:50
17. Sokół	19	28:70
18. Bełchatów	18	17:71

FORBRET IV LIGA\\\\ 25. kolejka przyniosła ciekawe rozstrzygnięcie na szczycie - Concordia wygrała z Huraganem, dzięki czemu powiększyła przewagę nad wiceliderem do 10 punktów. Poza tym Mrągowia przegrała u siebie z DKS Dobrze Miasto, w efekcie oba kluby zamieniły się miejscami w tabeli. - Trzeba obiektywnie przyznać, że wygrał zespół, który grał dojrzałe, był lepiej zorganizowany w defensywie - mówił trener Mariusz Niedziółka, szkoleniowiec Mrągowie. - DKS skutecznie powstrzymywał nasze ataki. Nasza gra obronna wyglądała w tym meczu bardzo słabo, co skrzętnie wykorzystał przeciwnik. Wróciły koszmary ze spotkania z Polonią Lidzbark Warmiński. Cóż, mamy kłopoty personalne, które mają wpływ na naszą grę, a teraz dojdą jeszcze kolejne, ale musimy się z tym zmierzyć, ciężko przepracowując ten tydzień i wyciągając wnioski z porażki. Kolejne zwycięstwo na własnym stadionie odniósł Polonia Lidzbark Warmiński. Podopieczni Czesława Żukowskiego tym razem odprawili z kwitkiem Błękitnych Pasym. To było szóste domowe zwycięstwo lidzbarskiej ekipy - na swoim stadionie Polonia ostatni raz przegrała w listopadzie... 2020 roku. Gola dla gości zdobył niezawodny Patryk Małanowski, przypomnijmy, że tydzień temu po powrocie do gry po kontuzji czterokrotnie pokonał bramkarza Polonii Iłowo.

Ponownie niespodziankę sprawili Błękitni z Ornety, którzy pokonali na własnym stadionie wyżej notowaną Piśę Barczewo. Mimo gry w kratkę i ciężkiej sytuacji zawodnicy prowadzeni przez trenera Fabiana Wieliczko nie składają broni w walce o utrzymanie.

*** Polonia Lidzbark Warmiński - Błękitni Pasym 2:1 (0:0)**
0:1 - Małanowski (48), 1:1 - Dziemidowicz (50), 2:1 - Karłowicz (68)
*** Olimpia II Elbląg - Motor Lubawa 4:3 (2:1)**
0:1 - Śnieżawski (21), 1:1 - Kaziemierski (30), 2:1 - Szantyr (44), 3:1 - Branecki (50), 3:2, 3:3 - Gajewski (73, 76), 4:3 - Milanowski (88)

*** Granica Kętrzyn - Mazur Etk 3:0 (0:0)**
1:0 - Kotarba (84), 2:0 - Kisiel (90 samob.), 3:0 - Zawalich (90)

*** Błękitni Orneta - Pisa Barczewo 2:0 (1:0)**
1:0 - Orzół (7), 2:0 - Kurywczak (68)

*** Mrągowia Mrągowo - DKS Dobrze Miasto 1:3 (0:3)**
0:1 - Chojnowski (3), 0:2 - Radzki (5), 1:2 - Bah (37), 1:3 - Lubak (56)

*** MKS Korsze - Jeziorak Iława 0:3 (0:1)**
0:1 - Bartkowski (32), 0:2 - Banaszek (62), 0:3 - Wacławski (86)

*** Zatoka Braniewo - Polonia Iłowo 2:1 (1:0)**
1:0 - Szpakowski (35), 1:1 - Rynkowski (66), 2:1 - Prochna (90)

*** Concordia Elbląg - Huragan Morąg 3:1 (0:0)**
1:0 - Pelc (51), 2:0 - Augusto (53), 2:1 - Burzyński (72 k), 3:1 - Edil (90 k)

PO 25 KOLEJKACH		
1. Concordia	63	77:15
2. Huragan	53	63:25
3. Jeziorak	50	61:23
4. Polonia LW.	49	60:31
5. Granica	48	58:33
6. DKS	40	35:27
7. Mrągowia	40	55:40
8. Motor	34	38:39
9. Pisa	32	35:42
10. Olimpia II	29	42:48
11. Polonia Ił.	26	43:61
12. Zatoka	24	32:50
13. Błękitni O.	23	26:70
14. Korsze	23	32:66
15. Błękitni P.	23	32:63
16. Mazur	18	32:88

I LIGA KOBIET\\\\ W 20. kolejke Stomilanki Olsztyn na wyjeździe wygrały 5:0 z Żabkovią Żąbki.

*** Inne wyniki:** Rolnik Biedrzychówce - SWD Wodzisław Śląski 3:1, Skra Częstochowa - UKS SMS II Łódź 2:1, Polonia Środa Wielkopolska - Sportowa Czwórka Radom 0:2, Resovia - Pogoń Tczew 3:2, Trójka Staszówka/Jelna - ROW Rybnik 2:4.

PO 20 KOLEJKACH		
1. Radom	45	60:29

2. Stomilanki	43	61:28
3. SWD	41	54:30
4. Pogoń	40	72:37
5. Resovia	39	49:23
6. Polonia	35	48:27
7. Trójka	27	45:53
8. Skra	26	30:33
9. UKS SMS II	18	37:50
10. Żabkovia	16	29:69

11. ROW	14	38:62
12. Rolnik	6	27:109

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW\\\\ Trwa fatalna passa Stomilu, bowiem w 11 meczach olsztynianie ponieśli 11 porażek.

*** Wyniki 11. kolejki:** Stomil Olsztyn - Jagiellonia Białystok 0:2, Widzew Łódź - Legia Warszawa 2:0, Polonia Warszawa - ŁKS Łódź 2:1.

DAD, EM, JK

PO 11 KOLEJKACH		
1. Jagiellonia	25	35:17
2. Escola*	24	33:16
3. Legia	20	26:15
4. Polonia	18	28:16
5. AP Jagiellonia*	16	25:20
6. Widzew	13	25:23
7. ŁKS	8	15:32
8. Stomil	0	5:53

* mecz mniej

ZNICZ WCIĄŻ NIE SKŁADA BRONI

III LIGA PIŁKARSKA\\ Zwycięstwo Znicza Biała Piska nad Świtem pokazuje, że reprezentant naszego województwa nie traci nadziei na uniknięcie spadku. Niestety, Mamry uległy walczącej o awans Polonii Warszawa, prezentując gościom oba gole.

*** ZNICZ BIAŁA PISKA – ŚWIT NOWY DWÓR MAZ. 3:0 (1:0)**

1:0 – Gulbierz (24), **2:0** – Famulak (50), **3:0** – Fiedorowicz (76) **ZNICZ:** Radzikowski – Pawluczuk (81 Kottlenga), Ponurko, Molski, Duchnowski, Fiedorowicz (85 Kalicki), Kuśnierz (81 Mosakowski), Furman, Gulbierz (75 Trąbka) Famulak (85 Barwinkowski), Gietajzyn

Znicz nie rezygnuje z walki o utrzymanie, choć jego sytuacja jest naprawdę trudna. W 32. kolejce zespół z Białej Piskiej podejmował Świt i po bardzo dobrym występie po raz drugi w tym sezonie dopisał sobie komplet punktów po starciu z zespołem spod Warszawy. Zanim jednak miejscowi zabrali się za forsowanie bramki rywali, wyniku „przypilnował” Adam Radzikowski. Bramkarz Znicza w 7. min intuicyjnie odbił uderzenie z bliska, ale potem było już tylko łatwiej, bo gospodarze potrafil zdominować rywali i zupełnie wytrącić ich atuty w ofensywie. Znicz prowadził od 24. min, gdy Mateusz Furman zagrał na wolne pole do Radosława Gulbierza, a ten pewnie posłał piłkę do

siatki. Chwilę później mógł podwyższyć Bartosz Pawluczuk, ale jego strzał z bliska podbił nieco obrońca i piłka tylko „ostemplowała” bramkę Świtu. NA POZĄTKU DRUGIEJ DRUGIE TRAFIENIE STRZAŁEM Z OKOŁO 16 M DAŁ ZNICZOWI MACIEJ FAMULAK. NAPAŚNIK TEN OŚATNIO NIEMAL CO MECZ WPISUJE SIĘ NA LISTĘ STRZELCÓW LUB ASYSTUJE PRZY GOLACH KOLEGÓW, A W ŚTARCIU ZE ŚWITEM ZNÓW BYŁ BARDZO OFENSYWNIŁE USPOŚOBIONY I CHĘTNIE BRĄŁ NA SIEBIE CIĘŻAR KREOWANIA GRY.

Famulak jeszcze kilkukrotnie próbował uderzać na bramkę rywali, ale kwadrans przed końcem wynik ustalił Marcin Fiedorowicz, który wywalczył piłkę przy linii bocznej boiska, przedrybłował dwóch rywali i oddał mocny strzał z ostrego kąta. Tym samym Znicz odprawił z kwitkiem rywala z czołówki, ale Świt ostatnio spisuje się słabiej, poza tym zespół z Nowego Dworu Mazowieckiego ma szanse

na pieniądze z Pro Junior System, czyli nagrodę finansową za grę zawodników o statusie młodzieżowca, więc w końcu sezonu zaczął odważnie rotować składem, wystawiając swoją młodzież. W następnej serii gier Znicz zagra w Warszawie z Ursusem, który nie jest jeszcze pewny utrzymania.

*** MAMRY GIŻYCKO – POLONIA WARSZAWA 0:2 (0:0)**

0:1 – Kucharski (57 samobójcza), **0:2** – Lewicki (62) **MAMRY:** Woźniak – Serbul, Kucharski, Broż, Kuriata, Skonieczka (60 Świderski), Rutkowski, Mroczkowski, Raiński (60 Fabio Co), Łapiński, Wiszniewski (55 Ratajczyk)

Mamry mogły rozpocząć mecz z walczącą o awans Polonią od naprawdę mocnego uderzenia, bo już w 4. min przed bramką gości z piłką przy nodze znalazł się Krystian Wiszniewski, ale przeniósł piłkę nad poprzeczką. Po chwili na strzał z bliska zdecydował się Mateusz Skonieczka, jednak tym razem obrońca zdołał odbić uderzenie na rzut rożny. Z czasem do głosu doszła Polonia i choć rywale także finalizowali wiele akcji uderzeniami



Znicz pokonał Świt, a Maciej Famulak (przy piłce) znowu wpisał się na listę strzelców

w kierunku bramki, to Maciej Woźniak zachowywał czujność. Plan Mamr na mecz posypał się w pierwszym kwadransie drugiej części gry. Gdy wydawało się, że „Czarnym Koszulom” będzie coraz trudniej przedrzeć się przez zasieki gospodarzy, Adrian Kucharski niefortunnie skierował piłkę do własnej bramki. Obrońca Mamr próbował przeciąć piłkę zagrana wzdłuż linii, w efekcie zmieścił ją między słupkiem i próbującym interweniować Woźniakiem. Z drugiego trafienia warszawianie cieszyli się już po pięciu minutach, a przy

golu znów duży udział miał zawodnik Mamr. Poloniści wykonali rzut rożny i wydawało się, że giżyckim obrońcom udało się zażegnać zagrożenie, wybijając piłkę sprzed bramki. Niestety, walczący z rywalem na linii pola karnego Mariusz Rutkowski zagrał do tyłu wprost... pod nogi Szymona Lewickiego, który nie mógł zmarnować takiego prezentu. Gospodarze próbowali jeszcze reklamować pozycję spaloną rywala, ale nie wszyscy zauważyli w ferworze walki, że piłkę jako ostatni zagrywał ich kolega, więc ospalonym nie mogło być mowy. – Na pewno nasza gra była lepsza od wyniku – mówi Przemysław Łapiński, trener Mamr. – Szkoda, że nie udało nam się otworzyć meczu bramką, bo w pierwszych minutach mieliśmy dwie dobre sytuacje. Z przebiegu meczu zasłużyliśmy na gola i przy jeszcze większej uwadze w defensywie mogliśmy pokusić się choćby o remis. Niestety, gole rywali padły po naszych niefortunnych zagraniach. Teraz przed Mamrami seria meczów z bezpośrednimi rywalami w walce o utrzymanie. W środę

o godz. 17 w Giżycku odbędą się zaległe derby województwa z GKS Wiekielec. *** Pozostałe wyniki 32. kolejki:** ŁKS II Łódź – Legionovia Legionowo 4:2, Legia II Warszawa – Jagiellonia II Białystok 4:1, Broń Radom – Unia Skierniewice 0:4, KS Kutno – Sokół Aleksandrów Łódzki 1:1, Pelikan Łowicz – Wissa Szczuczyn 3:0, Pilica Białobrzegi – Błonianka Błonie 1:2, Lechia Tomaszów Mazowiecki – Ursus Warszawa 0:3. Pauzował GKS Wiekielec.

LSZ, DAD

PO 32 KOLEJKACH		
1. Legionovia*	70	66:33

2. Polonia	66	66:21
3. Legia II	52	68:42
4. Świt	51	50:34
5. Lechia*	48	52:37
6. Błonianka	48	52:52
7. Ursus	45	45:54
8. Unia	45	51:44
9. ŁKS II	42	48:44
10. Broń	41	37:48
11. Jagiellonia II	40	55:53
12. Pelikan	39	51:37
13. Kutno	39	38:47

14. Pilica	35	44:63
15. Mamry**	33	30:56
16. Znicz*	32	38:59
17. Wiekielec**	27	30:47
18. Sokół	25	30:44
19. Wissa*	18	24:60

* mecz więcej ** mecz mniej

O PIŁCE

KLASA OKRĘGOWA W 25. kolejce grupy I Victoria odniosła cenne zwycięstwo w Olecku, natomiast Łyna i Wojciechy zgodnie zagrały na szóstkę... straconych goli.

- * Czarni Olecko - Victoria Bartoszyce 1:2 (0:0)**
1:0 - Matwiejczyk (51), 1:1 - Kudlicki (79), 1:2 - Welens (85)
- * Śniardwy Orzysz - Łyna Sępól 6:1 (3:0)**
1:0 - Kropiewnicki (12), 2:0, 3:0 - Dymiński (22, 25), 3:1 - P. Gigielewicz (52), 4:1 - Dymiński (76), 5:1 - Żołądkiwicz (82), 6:1 - Dymiński (90)
- * Wilczek Wilkowo - KS Wojciechy 6:2 (4:2)**
1:0 - Kalisz (4), 2:0 - Grabowski (6), 2:1 - Pieciewicz (21), 3:1, 4:1 - Grabowski (35, 37), 4:2 - Dawid Sółczyński (39), 5:2 - Harkot (56), 6:2 - Radziwoniuk (83)

- * Żagiel Piecki - Omulew Wielbark 3:2 (2:1)**
1:0 - Januszkiewicz (6), 2:0 - Spiridon (10), 2:1 - Płoski (32), 3:1 - Krupiński (51), 7:4 - Płoski (74)
- * MKS Jeziorany - Naki Olsztyn 3:3 (1:2)**
0:1, 0:2 - Zawadzki (11, 30), 1:2 - Saramak (35), 2:2 - Błaszczuk (48), 3:2 - Złotucha (57), 3:3 - Milewski (87); czerwona kartka: Salwowski (90+3, Łyna)
- * Węgoria Węgorzewo - Rona 03 Et 1:3 (0:3)**
0:1 - Sylwisty (27), 0:2, 0:3 - Urynowicz (38, 42), 1:3 - Galiniewski (70)
- * Tęcza Biskupiec - Pojezierze Prostki 7:2 (3:0)**
1:0 - Kowalski (11), 2:0 - Dobroński (20), 3:0 - Gołębiowski (30), 4:0 - Dobroński (48), 4:1

- Próchniak (49), 5:1 - Chabera (61), 6:1 - Dobroński (74), 7:1 - Piskorz (82), 7:2 - Próchniak (88)
- * Orle ąta Reszel - Rominta Gołdap (18 maja, godz. 18).**

GRUPA 1		
1. Rominta*	67	78:28
2. Tęcza	67	110:24
3. Rona	48	62:41
4. Żagiel	47	61:51
5. Śniardwy	46	54:34
6. Naki	39	70:63
7. Węgoria	38	49:53
8. Victoria	37	30:29
9. Wilczek	34	55:64
10. Jeziorany	31	36:45
11. Czarni	28	36:55
12. Orle ąta*	26	42:45
13. Łyna	22	40:77
14. Pojezierze	18	33:83
15. Omulew	16	39:64
16. Wojciechy	10	29:68

* mecz zaległy

- W grupie 2 doszło do sporej niespodzianki, bo broniący się przed spadkiem Kormoran Zwierzewo nie doś, że pokonał wicelidera z Lidzbarka Warmińskiego, to jeszcze strzelił mu aż siedem bramek! Ojcem zwycięstwa okazał się Tomasz Śnieżawski, który zdobył trzy gole. Przy stanie 5:4 po strzale Lenarta gospodarzy od utraty gola uratowała poprzeczka. Potknięcie Polonii wykorzystała Olimpia, która przewagę nad wiceliderem powiększyła do sześciu punktów.
- * Start Nidzica - Warmia Olsztyn 0:0**
- * Kormoran Zwierzewo - Polonia Pastęk 7:4 (4:2)**
0:1 - Sambor (12), 1:1 - P. Śnieżawski (23), 2:1 - T. Śnieżawski (33), 2:2 - Lenart (35 karny),

- 3:2 - T. Śnieżawski (43), 4:2 - Wojdyto (45), 5:2 - T. Śnieżawski (57), 5:3, 5:4 - Konczewski (66, 70), 6:4 - Gostwicki (78), 7:4 - Sokołowski (80)
- * Ewingi Zalewo - Grunwald Gierwałd 0:0**
- * Olimpia Olsztynek - MKS Miłakowo 5:0 (3:0)**
1:0 - Pisarkiewicz (11), 2:0 - Wawrzyniak (17), 3:0 - Kosiński (41), 4:0 - Usovich (50), 5:0 - Krogót (85)
- * Radomniak Radomno - Unia Susz 0:3 (0:1)**
0:1 - Biczak (14), 0:2 - Staniec (70), 0:3 - Lewandowski (81)
- * Delfin Rybno - Drwęca Nowe Miasto Lub. 2:1 (1:0)**
1:0 - Rozentalski (15), 2:0 - Zieliński (62 k), 2:1 - Rochewicz (89)

- * Ossa Biskupiec Pom. - Czarni Rudzienie 0:1 (0:1)**
0:1 - Wrześnicki (24)
 - * Tęcza Miłomłyn - Płomień Turznica 2:1 (1:0)**
1:0 - Piekut (25), 1:1 - B. Sadowski (68), 2:1 - Leśnicki (86 k) **DAD, JK**
- | GRUPA 2 | | |
|---------------|----|--------|
| 1. Olimpia | 62 | 79:29 |
| 2. Polonia | 56 | 103:48 |
| 3. Unia | 52 | 72:37 |
| 4. Ossa | 48 | 63:42 |
| 5. Delfin | 47 | 77:45 |
| 6. Płomień | 44 | 55:34 |
| 7. Start | 38 | 57:54 |
| 8. Drwęca | 37 | 48:43 |
| 9. Czarni | 35 | 50:57 |
| 10. Radomniak | 34 | 37:51 |
| 11. Warmia | 25 | 57:68 |
| 12. Tęcza | 24 | 38:55 |
| 13. Grunwald | 22 | 33:68 |
| 14. Kormoran | 21 | 44:88 |
| 15. Ewingi | 18 | 34:74 |
| 16. Miłakowo | 7 | 25:79 |

SPRINTEM

TENIS \ \ \ Iga Świątek, podobnie jak przed rokiem, triumfowała w turnieju WTA 1000 na kortach ziemnych w Rzymie. W niedzielę Polka odnotowała 28. z rzędu wygrany mecz w tym sezonie i piątą z rzędu tegoroczne zwycięstwo w Tourze, po sukcesach w Dausze, Indian Wells, Miami (wszystkie WTA 1000) i Stuttgartu (WTA 500). W niedzielnym finale, trwającym godzinę i 22 minuty, aktualna liderka światowego rankingu tenisistek, pewnie pokonała rozstawioną z numerem trzecim 6:2, 6:2 Tunezyjkę Ons Jabeur.

SIATKÓWKA \ \ \ Mistrzem Polski została ZAKSA, która w czwartym meczu finału po raz trzeci pokonała Jast-rzębski Węgiel, tym razem na wyjeździe 3:0 (23, 17, 21). Natomiast brązowy medal, pierwszy w historii klubu, zdobył Aluron Warta Zawiercie, który ograł 3:2 (21, -21, 16, -19, 11) bełchatowską Skrę. Do PlusLigi awansował BBTŚ Bielsko-Biała, natomiast MKS Będzin, wicemistrz I ligi, w barażu zagra ze Stalą Nysa, przedostatnim zespołem PlusLigi.

SPORTY MOTOROWE \ \ \ Rajd Baja Borne Sulonow, druga eliminacja Rajdowych Mistrzostw Polski Samochodów Terenowych, zakończył się zwycięstwem Krzysztofa Hołowczyca i Łukasza Kurzei (BMW X3 CC). Natomiast w kategorii Dacia Duster Motrio Cup triumfowali Grabowski/Binięda przed załogami Musiał/Siatkowski i Rzeżuchowski/Jermakow.

FUTBOL AMERYKAŃSKI \ \ \ Po raz pierwszy w tym sezonie AZS UWM Lakers rozegrał drugoligowe spotkanie w Olsztynie.

*** AZS UWM Olsztyn Lakers – Wataha Zielona Góra 30:20 (6:0, 8:6, 8:0, 8:14)**

Przed meczem gospodarze mieli na koncie dwa zwycięstwa (36:8 z Watahą i 30:6 z Białymi Lwami Gdańsk), ale sobotnie spotkanie w Kortowie wbrew pozorom nie było spacerkiem, bo rywale już zdecydowanie lepiej radzą sobie w defensywie. Mimo to już w 2. min w polu przyłożeń znalazł się Krzysztof Bartwicki, podwyższenia jednak nie było, więc Lakersi prowadzili tylko 6:0 i wynik ten utrzymali do końca pierwszej kwarty. Druga kwarta była już

bardziej wyrównana, a pierwsze punkty znowu zdobył Bartwicki - jednak tym razem z przyłożenia i podwyższenia. Olsztynianie prowadzili zatem 14:0, lecz tuż przed przerwą rywale przechwycili piłkę i zrobiło się tylko 14:6. W drugiej części meczu po akcji Broka było 22:6 dla Lakersów, lecz od tego momentu sytuacja na boisku uległa diametralnej zmianie. Po kilku błędach gospodarzy zielonogórzanie zmniejszyli straty do zaledwie dwóch punktów (22:20), jednak w nerwowej końcówce nieco więcej zimnej krwi zachowali miejscowi gracze, a wynik ustalił udany podwyższeniem niezawodny Brock.

– Mecz był bardzo ciężki i zarazem bardzo brzydki w naszym wykonaniu - przyznał Krzysztof Mrówka, zawodnik i członek zarządu sekcji. – W każdym spotkaniu zawsze toczy się rywalizacja między grupą obrońców i grupą atakującą. W tym spotkaniu zdecydowanie lepszą grę zaprezentowali nasi obrońcy. Przy prowadzeniu 22:6 nastąpiło u nas niedopuszczalne rozprężenie. Popętniliśmy masę błędów, ale najgorsze, co nas spotkało, to kontuzja w trzeciej kwarcie naszego rozgrywanego Artura Pazia. Drużyna z Zielonej Góry zasłużyła na słowa pochwały, bo pokazała hart ducha i bardzo dobry futbol. Niewiele jej zabrakło do zwycięstwa – stwierdził na koniec Mrówka.

*** Inny wynik:** Armia Poznań - Białe Lwy Gdańsk 20:0 (odwołany).

GR. PÓŁNOCNA

1. Armia	6	89:0
2. Lakers	6	96:34
3. Wataha*	2	46:101
4. Białe Lwy*	0	14:110

* mecz więcej

PILKA RĘCZNA \ \ \ W przedostatnim meczu kobiecej Superligi Start wygrał na wyjeździe z Koroną i awansował na szóste miejsce.

*** Korona Handball Kielce - Start Elbląg 28:33 (14:16)**
START: Hypka, Pająk - Cygan 10, Szczepanik 5, Kopańska 5, Stapurewicz 3, Choromańska 2, Dworniczuk 2, Głębocka 2, Tarczyluk 2, Wołoszyk 1, Owczarek 1, Peplińska, Kostuch

Dla elblążanek był to bardzo ważny mecz, bo mogły awansować na szóste miejsce, natomiast kielczanki, które



Fot. Artur Szczepanik

AZS UWM Olsztyn Lakers – Wataha Zielona Góra 30:20

już wcześniej pożegnały się z Superligą, chciały odnieść drugie zwycięstwo nad Startem, by godnie podziękować swojej publiczności. No i gospodynie rozpoczęły od mocnego uderzenia, bo po trzech minutach prowadziły 3:0. Start jednak szybko zaczął odrobić straty i dziesięć minut później był już remis 7:7. Co prawda następne trzy bramki zdobyła Korona, ale potem na boisku niepodzielnie panował Start. Co prawda w końcówce kielczanki zbliżyły się na dwa trafienia (26:28), ale na więcej już im Start nie pozwolił. Ostatni mecz Start zagra w sobotę na wyjeździe z Perłą.

*** Pozostałe wyniki:** KPR Kobierzyc - Eurobud JKS Jarosław 28:23 (16:10), Perła Lublin - Piotrcovia Piotrków Tryb. 34:27 (17:14), Młyny Stożów Koszalin - Zagłębie Lubin 15:33 (9:17).

PO 27 KOLEJKACH

1. Zagłębie	71	804:627
2. Perła	67	804:621
3. Kobierzyc	54	712:643
4. Eurobud	51	716:690
5. Piotrcovia	36	703:733
6. Start	21	675:782
7. Koszalin	20	631:751
8. Korona	4	655:853

>>> W przedostatniej kolejce Ligi Centralnej Warmia Energa wygrała w Biskupcu ze zdegradowaną już Miedzią. Było to szóste z rzędu „domowe” zwycięstwo olsztynian.

*** Warmia Energa Olsztyn - Siódemka Miedź Huras Legnica 26:22 (14:12)**
WARMIA: Matusiak, Kaczmarczyk, Makowski - Didyk 6, Chełmiński 5, Kopyciński 4, Gruszczyński 4, Małowski 2, Klapka 1, Kozłowski 1, Safiejko 1, Laskowski 1, Stępień 1, Konkel, Reichel, Sikorski

Początek spotkania był wyrównany, ale po kwadransie niespodziewanie na

dwubramkowe prowadzenie wyszli goście. Po kolejnych pięciu minutach był już remis 10:10, ale wtedy olsztynianom udało się zdobyć trzy bramki z rzędu. Bardzo dobrze spisywali się w tej części gry olsztyńscy bramkarze, najpierw Krystian Matusiak, a potem wprowadzony przez trenera Igora Stankiewicza Cezary Kaczmarczyk.

Druga odsłona rozpoczęła się od pogoni gości, którzy chcieli odrobić dwie bramki straty, no i w 40. min było jedynie 15:14 dla Warmii. Jednak w ostatnich minutach Warmia wrzuciła wyższy bieg, w pewnym momencie prowadząc nawet pięcioma trafieniami. Dzięki zwycięstwu olsztynianie awansowali na 10. miejsce w tabeli. - Kapela w Miedzi i Kaczmarczyk u nas zagrałi bardzo fajne zawody - ocenił Igor Stankiewicz, trener Warmii Energi. - Jednak na początku meczu w naszej grze widoczny był brak determinacji. Widać niedawna wygrana w Przemyślu, która gwarantowała nam pozostanie w Lidze Centralnej, w głowach zawodników swoje zrobiła. W efekcie męczyliśmy się trochę, najważniejsze jednak, że w odpowiednim momencie pedał gazu został naciśnięty z odpowiednią mocą, dzięki czemu udało nam się odskoczyć i dowieźć zwycięstwo do końca - dodał olsztyński szkoleniowiec, który odniósł się także do swoich początków w Warmii. - Seria porażek dla nikogo z nas nie była przyjemna, ale ten zespół wcześniej nie miał zdrowia, nie biegał, więc to wszystko to była jakaś partyzantka. Ale udało nam się poprawić kondycję i teraz zawodnicy wytrzymują całe 60 minut. A końcówki meczów, które wcześniej były naszą bolączką, w tej chwili są na naszą korzyść. Za tydzień mamy ostatnie spotkanie w Gorzowie, gdzie też chcielibyśmy powalczyć.

*** Inne wyniki 25. kolejki:**
KPR Legionowo - Upstream SRS Przemyśl 35:28 (15:13), MKS Wieluń - Padwa Zamosć 21:30 (11:19), Ostrovia Ostrów Wlkp. - Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec 37:26 (15:12), Nielba Wągrowiec - AZS-AWF Biała Podlaska 20:24 (13:9), Śląsk Wrocław - Budnex Stal Gorzów 24:28 (13:10), MKS Grudziądz - GKS Autoinvest Żukowo 28:36 (12:17).

PO 25 KOLEJKACH

1. Ostrovia	68	775:631
2. Legionowo	52	728:641
3. AZS-AWF	50	743:664
4. Stal	47	676:670
5. Przemyśl	41	757:755
6. Żukowo	39	760:764
7. Śląsk	36	703:757
8. Padwa	35	704:703
9. Wieluń	32	679:709
10. Warmia	31	691:696
11. Zagłębie	31	744:781
12. Nielba	29	739:768

13. Siódemka	18	687:745
14. Grudziądz	16	693:795

>>> Na koniec rozgrywek I ligi KPR Elbląg przegrał na wyjeździe z wyżej notowanym USAR Kwidzyn.

*** USAR Kwidzyn - KPR Elbląg 28:25 (13:13)**

KPR Jaworski, M. Plak - P. Plak1, Peret 5, Karczewski 4, Sowiński 2, Nowakowski 5, Załuski 4, Sparak 1, Bartkowski, Solecki, Sucharski 3, Reseman

Po ostatnim dobrym występie przeciwko Sokołowi Kościerzyna podbudowani elblążanie pojechali do Kwidzyna, niestety, tym razem poprzeczka wisiła już zdecydowanie za wysoko. Co prawda pierwsze trzy bramki zdobyli goście (Karczewski, Sparak i Sucharski), ale po 15 minutach było już 7:6 dla gospodarzy. Ostatecznie po pierwszej połowie był remis, a po przerwie wyrównana walka toczyła się do 42. min (20:19). Potem USAR zdołał minimalnie powiększyć przewagę, której KPR już nie zdołał zniwelować. Tym samym ekipa z Kwidzyna zakończyła sezon na 3. miejscu. Rozgrywki wygrał Sokół, który teraz zagra w turnieju barażowym o wejście do Ligi Centralnej. W zawodach wezmą udział zwycięzcy trzech grup I ligi, a awans wywalczy tylko jeden zespół.

*** Pozostałe wyniki 22. kolejki:** SMS ZPRP II Płock - Mazur Sierpc 24:23 (11:10), SMS ZPRP II Kwidzyn - Tytani

Wejherowo 35:34 (18:16), SMS ZPRP I Kwidzyn - KPR Gryfino 32:30 (14:13), Sokół Porcelana Lubiana Kościerzyna - Sparta Oborniki 32:26 (17:14), mecz rozegrany awansem: Szczypiorniak Olsztyn - Gwardia Koszalin 21:30 (12:17)

PO 22 KOLEJKACH

1. Sokół	60	627:518
2. Gwardia	48	674:559
3. USAR	48	650:603
4. Tytani	41	666:611
5. SMS I K.	35	655:633
6. SMS II P.	35	611:617
7. Gryfino	29	629:611
8. KPR	24	551:600
9. SMS II K.	21	603:673
10. Szczypiorniak	21	611:684
11. Mazur	18	515:592
12. Sparta	16	517:665

SZACHY \ \ \ W Serwach koło Augustowa odbyły się Mistrzostwa Polski Juniorów rozgrywane w ramach XXVIII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży Podlaskie 2022. W turnieju wzięło udział po 52 zawodniczek i zawodników w dwóch kategoriach wiekowych – do 12 i 14 lat. Warmię i Mazury reprezentowało 8 osób, pięć dziewcząt i trzech chłopców. Ostatecznie wicemistrzynią Polski juniorek młodszych została Anna Kawa z Olsztyna, podopieczna Fundacji Szalony Krasnolud, zawodniczka LZS CKTiS Biskupiec. Ania, która nie przegrała żadnej z 9 partii (5 zwycięstw i 4 remisy), zajęła pierwsze miejsce wśród dziewcząt z rocznika 2008 i wywalczyła automatyczny awans na przyszłoroczne mistrzostwa Polski juniorek do lat 16. Ostatnią medalistką OOM z Warmii i Mazur była Anita Daliga, która osiem lat temu zdobyła brąz w grupie wiekowej do lat 14. Sukces Kawy jest efektem ciężkiej i systematycznej pracy wykonanej pod kierunkiem trenera Tomasza Kupryjaniuka. Poza tym wsparcia 14-letniej zawodniczce udzielają Paweł Orłowski (kierownik sekcji szachowej LZS CKTiS Biskupiec), Centrum Kultury, Turystyki i Sportu w Biskupcu i samorząd województwa.

*** Inne miejsca zawodników z Warmii i Mazur:** 11. Wiktora Zapałowska (MKSz Ostródzianka Ostróda), 30. Maja Woytitzki, 41. Sophie Woytitzki (obie LZS CKTiS Biskupiec), 24. Maciej Kraśniewski (UKS Uzdrawo), 26. Jan Przybylski (Skoczek Elbląg), 41. Tomasz Hartliński (Kopernik Olsztyn). **DAD, ELJOT, JK**



SPORT.wm.pl

NADZIEJA UMARŁA OSTATNIA

I LIGA PIŁKARSKA \\ Stomil w dwóch ostatnich meczach musiał zdobyć komplet punktów. Niestety, wyjazdowe spotkanie z Zagłębiem zakończyło się remisem, tym samym zakończyła się dziesięcioletnia przygoda olsztynian z grą na zapleczu Ekstraklasy.

*** ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC
- STOMIL OLSZTYN 0:0**

STOMIL: Tobiasz - Żwir, Remisz (46 Toporkiewicz), Lafrance, Dampc, Straus (74 Fundambu) - Wójcik (74 Sobol), Shibata (82 Guttiner), Spychała (83 Szramka), Moneta - Mikita

Podobno nadzieja umiera ostatnia, więc piłkarze Stomilu przed meczem z Zagłębiem nadal mieli nadzieję, że uda się im obronić przed spadkiem. Wystarczyło „tylko” ograć ekipę z Sosnowca, a potem powtórzyć to w Olsztynie z Puszczą. Była jeszcze inna możliwość - wygrana z Zagłębiem i remis z Puszczą, pod warunkiem, że w ostatnim meczu Zagłębie przegra z Chrobrym. Jak widać, olsztyńscy piłkarze nadal swój los mieli w swoich rękach, a raczej nogach. Niestety, w trzech ostatnich meczach nie zdołali zdobyć gola, więc po 10 latach Olsztyn stracił I ligę.

Trener Piotr Jacek lubi mieszać w składzie, no i nie inaczej było tym razem, tym bardziej że z powodu kartek stracił Wojciecha Reimana i Beniamina Czajkę, akontuzje wyeliminowały Tomasza Tymosiaka oraz Jakuba Teclawa.

**W REZULTACIE
W WYJŚCIOWEJ
JEDENASTCE ZNALEŻLI
SIĘ M.IN. RAFAŁ REMISZ
I JONATAN STRAUS. OD
PIERWSZEJ MINUTY
ZAGRAŁ TEŻ MACIEJ
SPYCHAŁA, DLA KTÓREGO
BYŁ TO JUBILEUSZOWY
50. WYSTĘP W BARWACH
STOMILU.**

Mecz zaczął się od ataków gości - z przodu szarpali Wójcik, Remisz, Żwir, Moneta i Mikita, ale skoń-



Smutne miny piłkarzy Stomilu po meczu z Zagłębiem - olsztynianie spadli z I ligi, co może mieć dla klubu bardzo przykre konsekwencje

czyło się tylko na żółtych kartkach dla Żwira i Mikita. Dla tego pierwszego oznaczało to wykluczenie z kończącego sezon meczu z Puszczą. Jednak stopniowo inicjatywę przejmowali gospodarze, którzy w 33. min mieli najlepszą szansę na objęcie prowadzenia. Tak się jednak nie stało, bo Tobiasz wybrocił uderzenie Banaszewskiego, który wcześniej wyprzedził dwóch obrońców Stomilu.

W drugiej olsztynianie mieli trzy sytuacje strzeleckie: w 65. min z rzutu różnego dośrodkował Moneta, a po główce Lafrance'a piłka minimalnie przeleciała obok słupka. Chwilę później przed bramkarzem Zagłębia znalazł się Pawłowski, jednak uderzył nad poprzeczką, a w 74. min stuprocentową okazję

zmarował Moneta. Stomil mógł jeszcze zwycięskiego gola zdobyć w 84. min, jednak bramkarz gospodarzy w sobie tylko znany sposób obronił uderzenie Fundambu.

- Graliśmy o zwycięstwo, niestety, zdobyliśmy tylko punkt, który nie dał nam utrzymania - powiedział na konferencji prasowej trener Piotr Jacek. - Jest mi z tego powodu bardzo przykro. Teraz pozostaje nam ostatni mecz przed własną publicznością, w którym będziemy chcieli godnie pożegnać I ligę. Jestem wdzięczny zawodnikom za to, że dziś dali z siebie maksa. Niestety, nie wystarczyło to do zwycięstwa - stwierdził szkoleniowiec Stomilu, przyznając jednocześnie, że mimo spadku nie żałuje decyzji o przejęciu Stomilu w trakcie sezonu.

**- PRACA NA ZAPLE CZU
EKSTRAKLASY TO
JEST ZASZCZYT, TO
M.IN. MOŻLIWOŚĆ
POMOCY ZAWODNIKOM,
KTÓRZY SĄ W DOŁKU.
ZAWSZE JEST TO SPORE
WYZWANIE, ALE JA
TAKICH WYZWAŃ SIĘ NIE
BOJĘ. JEŚLI MIAŁBYM
TO ZROBIĆ JESZCZE
RAZ, BYM TO ZROBIŁ,
CHOCIAŻ MOŻE PEWNE
SPRAWY PRÓBOWAŁBYM
UDOSKONAŁIĆ I ZMIENIĆ.**

Na koniec dodam, że prawdziwymi zawodnikami i trenerami zostają tylko ci, którzy - oprócz sukcesów - zaznają także goryczy porażki, bo to porażki nas uczą i pozwalają wyciągnąć odpowiednie wnioski. Dlatego jestem pewien, że po tym sezonie ja oraz piłkarze staniemy

się mądrzejsi i silniejsi - zakończył trener Jacek.

W niedzielę Stomil zagra u siebie z Puszczą.

*** Inne mecze 33. kolejki:**

Skra Częstochowa - Puszcz Niepołomice 1:2 (Mesjasz 83 - Kobusiński 33, Mroziński 87), Podbeskidzie Bielsko-Biała - Arka Gdynia 1:1 (Román 66 - Żebrowski 23), Korona Kielce - GKS Katowice 1:2 (Zarandia 90 - Błąd 43, Szwedzik 48), GKS Jastrzębie - GKS Tychy 3:2 (Ali 34, Bondarenko 45, Łaski 54 - Bondarenko 20 samob., Mańka 25), Miedź Legnica - Widzew Łódź 1:0 (Chuca 81, w 79. min Letniowski z Widzewa nie wykorzystał rzutu karnego), Sandecja Nowy Sącz - Chrobry Głogów 0:0, ŁKS Łódź - Odra Opole 0:4 (Kędziora 8, Czapliński 10, Mikinić 60 k, 65 k), poniedziałek: Górnik Polkowice - Resovia (18).

*** 34. kolejka (22 maja o g. 12.40):** Stomil - Puszcz,

Skra - Jastrzębie, Tychy - Korona, Katowice - ŁKS, Odra - Resovia, Górnik - Miedź, Widzew - Podbeskidzie, Arka - Sandecja, Chrobry - Zagłębie.

DAD, EM

PO 33 KOLEJKACH

1. Miedź	74	55:22
2. Widzew	59	51:37
3. Arka	58	60:38
4. Korona	55	45:36
5. Odra	51	51:43
6. Chrobry	47	39:34
7. Sandecja	47	38:34
8. Podbeskidzie	45	47:39
9. ŁKS	45	33:35
10. Tychy	43	36:40
11. Katowice	43	42:47
12. Resovia	41	39:36
13. Puszcz	37	41:49
14. Skra	37	27:40
15. Zagłębie	36	41:44
16. Stomil	32	31:52
17. Górnik	26	29:53
18. Jastrzębie	24	31:57